Cena 5 zł.
WYDANIE A
ROK IV NR 124 (893)

SŁOWO POLSKIE

SOBOTA
7 MAJA 1949 ROKU

WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Dziś w numerze sześciostronicowym: G. Jaszuński Agent w roli bohatera

Prasa mobilizuje do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną

Rewelacje moskiewskiej „Prawdy"

Hitlerowcy i andersowcy na przeszkoleniu w Hiszpanii

50 tysięcy żołnierzy niemieckich w szeregach Franco

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule zatytułowanym „Jak rządzą się amerykańscy imperialiści w Hiszpanii?" pisze:

Prasa zagraniczna omawia z coraz większą otwartością powzięte już jakoby decyzje o włączeniu Hiszpanii frankistowskiej do paktu atlantyckiego.

Specjalna misja marynarki amerykańskiej, zajmuje się już nawet modernizacją i rozbudową portów hiszpańskich.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że handel zagraniczny Hiszpanii stanowi zaledwie 30 proc. w porównaniu z kryzysowym rokiem 1929, to stanie się jasne, że ta modernizacja, która objęła około 30 portów, nie ma nic wspólnego z hiszpańską żeglugą handlową.

Na terenie kraju i w posiadłościach zamorskich, zbudowano 70 nowoczesnych lotnisk, jakkolwiek hiszpańskie lotnictwo cywilne składa się zaledwie z 30 samolotów dalekich typów. Hiszpańskie rafinerie nafty dostały się całkowicie w ręce trustów amerykańskich.

Amerykanie przewożą z zachodnich Niemiec do Hiszpanii zdemontowane fabryki przemysłu wojennego, jak Messerschmidta, Junkersa, Mausera, Baumana, Opla i inne, zachowując nad nimi całkowitą kontrolę. Tysiące specjalistów armii hitlerowskiej przebywają w Hiszpanii, zajmując się różnego rodzaju „badaniami". 20 dywizyj frankistowskich wyposażono w niemieckie czołgi typu „Tygrys". Gestapowcy kierują frankistowską tajną policją. W skład armii gen. Franco wchodzi ponad 50 tysięcy żołnierzy niemieckich.

Do Hiszpanii przerzuca się obecnie andersowców, którzy mają tam przejść uzupełniające przeszkolenie pod kierunkiem instruktorów amerykańskich. Armia frankistowska jest w istocie całkowicie pod porządkowana dowództwu USA.

„Autorzy nowego Świętego Przymierza — liczą przede wszystkim na policyjne i szpiegowskie „uzdolnienia" falangistów i armii frankistowskiej, uwzględniając ich 13-letnie „doświadczenie" w walce z własnym narodem. Ale w Hiszpanii rośnie i szerzy się ruch republikański i walka z reżimem faszystowskim, który zaprzedał swój kraj imperialistom amerykańskim. Krwawy terror nie potrafi już złamać ruchu antyfaszystowskiego, ogarniającego całą Hiszpanię."

Polsko-szwedzkie rokowania handlowe

WARSZAWA (PAP.). — W Sztokholmie toczyłyśmy od 3 marca b.r. rokowania, dotyczące polsko - szwedzkich stosunków handlowych, oraz związanych z tym problemów płatniczych.

Osiągnięte zostało porozumienie w stosunku do większości zagadnień. Przed ostatecznym ich załatwieniem przewodniczący obu delegacji podpisali w dniu 4 maja protokół, w którym postanowiono przedłużyć umowę towarową i płatniczą z roku 1947 o 3 miesiące t.j. do 31 lipca 1949 r.

STATEK SZKOLNY PSM „DAR POMORZA" WYRUSZY WKRÓTCE W SWÓJ DOROCZNY REJS.

Chaos w Szanghaju

SAN FRANCISCO. — Doniesienia z Kantonu stwierdzają, że w Szanghaju panuje całkowity chaos gospodarczy i finansowy. Koszty utrzymania wzrosły tam w ciągu ostatnich 2 tygodni o 240 proc.

Szanghajowskie władze kuomintangowskie wstrzymały obieg wszystkich banknotów, które nie zostały wydane przez chińskiej „Bank Centralny". Wielu właścicieli sklepów nie chce sprzedawać towarów za pieniądze, które nie mają żadnej wartości.

Żołnierze kuomintangowskiego garnizonu, stacjonującego w Szanghaju ograbili kilka luksusowych domów podmiejskich, opuszczonych przez właścicieli, którzy uciekli.

Przed wznowieniem komunikacji Berlin — Helmstaedt

BERLIN (PAP.). — Jak podaje zachodnio - berlińska prasa, dyrekcja kolei w Berlinie prowadzi przygotowania dla podjęcia ruchu pomiędzy stolicą a zachodnimi Niemcami. Oczekuje się, że pierwszy międzynarodowy pociąg opuści Berlin w dniu zniesienia ograniczeń tranzytowych, udając się do miasta Helmstaedt, leżącego na granicy stref radzieckiej i brytyjskiej.

Co myślą Niemcy?

Nie ulega dziś wątpliwości, że olbrzymia większość społeczeństwa niemieckiego, mając za sobą doświadczenie lat minionych, pragnie szczerze pokoju w Europie i zrealizowania zestrzeszenia w Paździemie jedności politycznej, gospodarczej i kulturalnej Niemiec.

Nie jest w tym stanie rzeczą gazową, że wszelka szansa osiągnięcia jedności i pokoju przez porozumienie się wielkich mocarstw przypisywana jest przez masy niemieckie z otwartą i szczerą radością. Oficjalna wiadomość o wstępnym porozumieniu wielkiej czwórki obudziła w masach niemieckich optymizm nieoglądany ta od dawna (szczególnie od czasu zerwania ostatniej konferencji ministrów przez Marshalla).

I jeśli powiedzieliśmy, że masy niemieckie pragną pokoju i jedności własnego kraju, nie znaczy to jednak, aby wszyscy Niemcy sobie tego życzyli. Obok zwaśnionników i wykolejeńców w rodzaju bezrobotnych byłych oficerów zawodowych Wehrmachtu, czy SS-ovców, obok nieuleczalnych szowinistów, propagujących rewizjonizm, wojnę prewencyjną ze wschodem itd., działa w Niemczech i zachodnim Berlinie grupa polityków i przywódców partyjnych niemieckich, która bynajmniej nie jest zainteresowana w osiągnięciu porozumienia między mocarstwami w sprawie Niemiec. Ich stanowisko właśnie w zachowaniu dotychczasowego podziału i utrwalenia go w każdej dziedzinie. Weźmy np. takiego „prezydenta" południowej Badenii, Wohleba, czy też „burmistrza" zachodniego Berlina, Reutera. Jest rzeczą jasną, że potęga ich, dysponiarskie tytuły, pensje, wpływy itd. zwiększone są bez reszty z rozbiciem i partykularyzacją Niemiec i Berlina. Ci panowie, nazywani przez własnych rodaków quislingowcami, wiedzą, że w zjednoczonych i demokratycznych Niemczech roła ich jest skończona.

Ich sytuacja w tej chwili, w obliczu zarysowującego się porozumienia mocarstw, jest nie do pozazdroszczenia. Wobec radości i entuzjazmu mas niemieckich z rudnia im występować otwarcie przeciwko porozumieniu. Pozostaje jedyna możliwość budzenia za pośrednictwem dostępnych im organów prasy, radia itp. nieufności w masach niemieckich oraz twierdzenie, iż porozumienie mocarstw odbędzie się kosztem interesów niemieckich. Własny niepokój próbują przerzucić na masy.

Celuje w tym — jak zwykle Schumacher, który już przed tygodniem stwierdził, iż Niemcy mają równiez „własne słowo do powiedzenia" w rozmowach przedstawicieli Wielkiej Czwórki. Była to próba sabotowania porozumienia mocarstw przez wysunięcie ze strony SPD żądań niemożliwych do przeprowadzenia (jak np. rewizja granicy wschodniej). Jednym z głównych środek niepokoju tych polityków jest możliwość zaniechania utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego.

Socjalistyczno - demokratyczny „Telegraph" obawia się, iż Amerykanie mogliby poczynić te kroczeje na rzecz Bądź Zwiazku Radzieckiego utworzenia jednego rządu dla całych Niemiec.

Większość tych panów jest jednak zainteresowana w przedłużaniu, i sabotowaniu przez nich porozumienia mocarstw na niewielkie widoki powodzenia. Wypowiedzi Adenauerów, Reuterów, Schrebrów, Schwienicków i innych są więc nacechowane ostrożnością i ostrzegają jedynie przed przesadnym optymizmem. Wygląda na to, jak gdyby ci panowie pragnęli zostawić robie otwartą furtkę na wypadek szpadzenia stanowiska mocarstw. Być może, będą oni próbowali nie dy zmienić kurs o 180 stopni, aby tylko utrzymać się na powierzchni życia politycznego.

Zmiana kursu nie byłaby dla nich niczym nowym, czynili to już wielokrotnie w Republice Weimarskiej i w okresie hitlerowskim.

M. T. Zarzycki

Nieudana ofensywa

BUKARESZT (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że greckie wojska faszystowskie po porażce, poniesionej koło miasta Lidorikion, rozpoczęły działania zmierzające do okrążenia wojsk demokratycznych w Rumelii. Dowództwo wojsk greckich ściągnęło posiłki dla przeprowadzenia tej operacji. Wszystkie ataki faszystów zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, szczególnie w rejonie Kolocendra.

Przed wyborami w Sardynii

Przemówienie Togliattiego

RZYM (PAP). W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady regionalnej Sardynii, sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił przemówienie na zgromadzeniu wyborców w Nuoro.

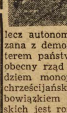

„Sardyńcy słusznie bronią swej autonomii — powiedział Togliatti — lecz autonomia jest ściśle związana z demokratycznym charakterem państwa. Tymczasem zaś obecny rząd włoski jest narzędziem monopolu politycznego chrześcijańskiej demokracji. Obowiązkiem wyborców sardyńskich jest rozbicie tego monopolu".

Togliatti wezwał do głosowania na ludowo-demokratyczny blok wyborczy, który zapewni wprowadzenie w życie zasad prawdziwej demokracji i zagwarantuje autonomię Sardynii.

Komunikat rządów czterech mocarstw

Osiągnięto porozumienie w sprawach dotyczących Niemiec

MOSKWA (PAP.). — Ogłoszono tu w czwartek 5 b.m. komunikat rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawach dotyczących Niemiec. Komunikat ten głosi co następuje:

Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radz., Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych, osiągnęły następujące porozumienie:

1) Wszystkie ograniczenia wprowadzone od dnia 1 marca 1948 roku przez rząd ZSRR w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią, a strefami zachodnimi **zostaną zniesione dnia 12 maja 1949 r.**

2) Wszystkie ograniczenia, wprowadzone od dnia 1 marca 1949 roku przez rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych lub przez którykolwiek z tych rządów w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem, a strefą wschodnią oraz między strefami zachodnimi **zostaną zniesione dnia 12 maja 1949 r.**

3) Po upływie 11 dni od chwili zniesienia ograniczeń wymienionych w punktach 1 i 2, a mianowicie 23 maja 1949 r. strefą Niemiec **zostaną również zniesione dnia 12 maja 1949 r.**

zwołana zostanie w Paryżu sesja Rady Ministrów Spr. Zagr. dla rozpatrzenia spraw, dotyczących Niemiec i zagadnień, wynikających z sytuacji w Berlinie, w tej liczie również kwestii waluty w Berlinie.

* * *

Równocześnie jednobrzmiący komunikat ogłoszono w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Terror polityczny szaleje w Turcji

LONDYN (PAP.). — Snop światła na obecną sytuację w Turcji i na istotny charakter doktryny Trumana rzuca list otwarty tureckiego korespondenta „New York Times" Hum baraci. Zrezygnował on ostatnio ze stanowiska korespondenta, ponieważ dziennik nowojorski przedstawiał w fałszywym świetle sytuację w Turcji i zniekształcał korespondencję.

Autor listu podaje, że we wrześniu 1948 r. Turcja otrzymała amerykańskie samoloty myśliwskie, które okazały się wadliwe i spowodowały liczne katastrofy lotnicze. Ameryka nie w Ankarze domagali się skonfiskowania wszelkich wiadomości prasowych na ten temat oraz pociągnięcia do odpowiedzialności osób, rozgłaszających tego rodzaju wiadomości, pod zarzutem „akcji komunistycznej".

Wiadomo że prawa obywatelskie w Turcji podeptano, że w miastach szaleje terror policji, że prześladuje się intelektualistów, aresztuje masowo chłopów.

Posucha grozi Kanadzie

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że prowincjom Kanady, które dostarczają największych ilości pszenicy, grozi w roku bieżącym posucha. W niektórych prowincjach nie było deszczu od lata roku ubiegłego. Szczególnie katastrofalny jest stan zasiewów pszenicy w prowincjach Saskaczewan i Manitoba.

ONZ potępia reżim Franco

-brzmi polska rezolucja w sprawie Hiszpanii

LAKE SUCCESS (PAP). Delegat Polski w ONZ dr. Suchy przedstawił w Zgromadzeniu Generalnym projekt rezolucji w sprawie Hiszpanii. Projekt stwierdza, że Zgromadzenie Generalne ONZ, powołując się na dotychczasowe oświadczenia Narodów Zjednoczonych, potępiające reżim Franco w Hiszpanii, poleca wszystkim członkom ONZ by zastosowali się do zaleceń ONZ w sprawie Hiszpanii.

Rezolucja stwierdza, że reżim Franco jest reżimem faszystowskim, ustalonym w wyniku pomocy faszystowskich Niemiec i Włoch.

Sytuacja w Hiszpanii pogorszyła się od czasu powzięcia uchwały ONZ w 1947 roku i reżim faszystowski Franco kontynuuje politykę prześladowania elementów demokratycznych Hiszpanii.

Rezolucja podkreśla, że rządy USA, W. Brytanii i wielu innych państw pogwałciły uchwały ONZ i nadal rozwijają stosunki polityczne i gospodarcze z Hiszpanią Franco, a także eksportują broń i amunicję do tego kraju.

Rezolucja wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła za sytuacją w Hiszpanii i ustosunkuje się do tej sytuacji zgodnie z zasadami karty ONZ.

RZYM. Generalna Konfederacja Pracy zapowiedziała na bież. tydzień strajk powszechny.

Studenci, młodzieży szkolna! — Do walki z analfabetyzmem!

W ŚWIETLE DNIA

Pakty i ludzie

Przebrzmiały już uroczyste przemówienia sygnatariuszy paktu Atlantyckiego, zapewniających, pakt jest zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych i przeniecisających dyskretnie władzine jego cele. Schowano już srebra do pluszu ambasad, popuszy świetla w salach bankietowych.

Ale proch, szarzy ludzie mają o wydarzeniach światowych własny sąd.

* * *

Belgijski student podniósł rękę, dając hasło zatrzymania zbliżającemu się Wittymowi. Czy podchodzą go do Brukseli? Ależ tak, oczywiście.

— Thank you.

Dumny ze swej angielszczyzny, rozpoczął odrazu rozmowę. Mówił o swym życiu, nadziejach, o niekierść w Hopa, o planach na przyszłość.

— Czyż pan jest w rezerwie? — zapytał go jeden z Anglików. Belgii przecież potrzebna jest armia.

— Chyba wam, Anglikom, potrzeb na jest nasza armia, mnie nie — powiedział. — Bo na co może się przydać armia Belgii? Chyba na to, żeby na 3 — 4 dni odciążyć was? Słyszałem, że Spak, po podpisaniu paktu atlantyckiego powie dział, że zachód może liczyć na Belgów, że stworzymy silną armię. Pomyśli się. Przynajmniej jeśli hodzi o mnie.

Auto wjeżdżało właśnie na Avenue de la Loi w Brukseli.

* * *

Nad Frankfurtem już zapadła noc, ale szum motorów nie ustaje. Jeden za drugim odlatują samoloty z węgłem. (We Frankfurcie bie rze początek most powietrzny).

W kantynie opary alkoholu, bieżkitny dym Chesterfieldów. Pułkownik rozdaje karty. Grają w pokera: major, brytyjski oficer łącznikowy, pilot i dziennikarz.

— Oni nie zaczną: Rosjanie nie chcą wojny — powiedział jedynej czynił.

— Na miłość boską, uważajmy lepiej na grę — zawołał major.

— Ale — ciągnął dziennikarz — oni mogą mieć bombę.

— Przeleciała samolot, nie słyszę co mówicie. Trzy krótkie — odezwał się lotnik.

— Panuję — powiedział oficer Anglik. — Lepiej niech pan o tym nie myśli.

— Ale, jeśli już o tym mówimy, jak długo nasza armia mogłaby się tu trzymać? — odezwał się dziennikarz.

— Głupie pytanie! — zaperzył się major. — Jaka armia? Ci elegancy oficerowie, zajęci swymi gutami, którymi wożą Frdulem?

— Gramy, czy nie? — zdenerwował się pułkownik. — O tym niech myślą ci z Waszyngtonu. Im za to płacą.

* * *

Jedziemy przez zachodnie strefy Niemiec. Rozmawiamy z francuskimi oficerami, zajętymi więcej swym komfortem, niż wojskiem. Dowiadujemy się o strajku w Hamburgu. Robotnicy żądają podwyżki płac. Widzimy tłumy. Na placu w Kolonii — tłumy słuchają Reimana, przywódcy Komunistów.

A co z drugiej strony Renu?

Kelnerka w Wersalu nie była zadowolona pytaniem cudzoziemca.

— Ciągle mówi się o tym pakcie. Mam już dość tego. Miliony żołnierzy naszerowało przez Francję. Znowu wszystko to obciążenie. Lubimy gości, ale turystów. Co nam Ameryka dała oprócz bezrobocia? Dlaczego my mamy bronić ich interesów? Co pan pije?

* * *

Na ulicach Paryża, przed słupami ogłoszeniowymi, grupki ludzi. Czytają apel Komunistycznej Partii Francji. ... "Francuzi nie pójdą walczyć dla kapitalistów z Wall Street"...

Czy Schuman, podpisując pakt, reprezentował francuski naród?

W Paryżu profesor z Meksyku wyjaśnił dokładnie.

„Nie wierzę w wszczęcie nowej wojnie. Ludzie chcą wiedzy i gotowi są zrobić wiele, żeby ją osiągnąć. Ale zanim zdecydują się na wojnę zatrzymają się, zgęsną na świat i pomyślą. Będą mieli o czym myśleć. Jeszcze dziesięć lat będę w Paryżu uczył prawa międzynarodowego."

* * *

Są to głosy ludzi, stroskanych, ludzi pełnych nadziei. Myślą, pracują, uczą się. Wszyscy oni chcą żyć. Wszyscy wiedzą, że wojna niesie zniszczenie, śmierć.

Czy zgodzą się umrzeć tylko po to, żeby ktoś mógł więcej zarobić?

MICHAŁ ŻYWIER.

„Poznaj książkę"

Konkurs „Słowa Polskiego"

Kto napisał i z jakiej książki pochodzi ten urywek?

Po chwili spytał:

— Narzeczonego? Któż to ma być? Kto to taki?

— Brunecik, młody, ładny. O ładniejszy od ciebie.

— I kochasz go?

— No, tak.

— A mówiłaś, że mnie kochasz?

— I ciebie kocham.

— A on, powiedz, całował cię?

— Tak.

— A on, powiedzże, posiadał cię?

— Tak.

— Więc nie dotrzymałaś tego słowa, cóśmy w Paryżu?...

Załamał ręce, nagle się zachysnął i, jak dziecko lękające się tyrańskich rzaów, pytał jeszcze.

KUPON KONKURSOWY „Słowa Polskiego" Nr 7

Wyciąć i zachować

150 km na godzinę

PRAGA (IP). Kursujący na linii Praga — Bratysława motorowy pociąg pośpieszny zwany „Słowacka Strzała" podany został gruntownej reperaturze i w tych dniach odbyła się próbna jazda na linii Praga — Czeska Trzebowa. Podczas tej próbnej jazdy na pewnym odcinku, mianowicie pomiędzy Chocnią a Morawanami pociąg rozwijał szybkość 150 km na godzinę. Zwyczajnym pociągiem pośpiesznym podróż do Bratysławy z Pragi trwa 6 godzin. Motorowy pociąg pośpieszny skraca tę podróż o dwie godziny.

Szachy wygłasza odczyty

BERLIN (PAP). — Jak podaje „Der Tag", „Klub Renu i Ruhry" rozesłał zaproszenia do członków na odczyt, który ma wygłosić Schacht. Schacht jest tytułowany w zaproszeniach „Reichsminister".

Organizator odczytu „Klub Renu i Ruhry" jest zamaskowaną siedzibą hitlerowskich dygnitarzy i przemysłowców.

OSZCZĘDZAMY wykorzystując ODPADKI

Grzegorz Jaszuński

Agent w roli bohatera

— czyli: Jak pracuje F.B.I.

Od własnego korespondenta API

Nowy Jork, w kwietniu.

Amerykanie niechętnie mówią na temat FBI. Wielkość tej jest to temat przykry, a częstokroć nawet niebezpieczny. FBI oznacza „Federal Biuro of Investigation" czyli Federalne Biuro Śledcze, inaczej mówiąc — amerykańskie władze bezpieczeństwa. O działalności FBI ostatnio można było dowiedzieć się bezpośrednio od dyrektora FBI — J. Edgara Hoovera — który próc nazwiska i reakcyjnych poglądów politycznych nie ma nic wspólnego z byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Herbertem Hooverem.

ORYGINALNA POLEMIKA

Na łamach czasopisma naukowego „Yale Law Journal" ukazała się polemika dyrektora FBI ze znanym uczonym prof. Thomasem I. Emersonem, który odważył się skrytykować wewnętrzne FBI. W swej odpowiedzi J. Edgar Hoover ujawnił niektóre „osiągnięcia" FBI, lecząc oczywiście na bardzo mały nakład czasopism prawnego i na zamknięte koło jego czytelników.

Hoover nie byłby jednak sobą, gdyby przy okazji nie przypiął staremu uczonemu prawnikowi łatki komunistycznej. Na postulat prof. Emersona, aby FBI znalazło się pod większą kontrolą cywilną, Hoover ma jedną odpowiedź: „Podobne opinie już były wypowiadane na łamach komunistycznego „Daily Worker" i przez członków partii komunistycznej". Dyrektor FBI uważa, że to go zwalnia od obowiązku dalszej polemiki. Zresztą FBI nie robi tajemnicy, że komuniści i cudzoziemcy są jego ulubionym, jeśli można się tak wyrazić, tematem. Podczas dyskusji w sprawie budżetowej Izby Reprezentantów prokurator generalny czyli minister sprawiedliwości, Tom C. Clark, (któremu FBI formalnie podlega), oświadczył, że w ubiegłym roku działalność FBI w dziedzinie „akcji wywrotowej" wzrosła o 230 procent. Mr. Clark dodał szczerze, że FBI wie dokładnie, co robi każdy cudzoziemiec w Stanach Zjednoczonych i potrafi w każdej chwili powiedzieć, gdzie on się znajdzie.

Na tym samym posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos dyrektor FBI Hoover, który ja to tytuł do chwały nie i jako argument dla zatwierdzenia budżetu FBI — przytoczył sprzątdzenie aprowadzania na 1.500 stron o działalności partii komunistycznej. Sprawozdanie to — dodał skromnie Hoover — stało się podstawą odbywającego się obecnie procesu dwunastu przywódców partii komunistycznej w USA.

Na procesie tym zeznawał ostatnio w ciągu kilku dni jeden ze współpracowników Hoovera, młody agent policji Herbert A. Philbrick. Osobnik ten w żądanie FBI przed 9 laty wstąpił do Komunistycznej Organizacji Młodzieży w Stanie Massachusetts. Następnie trafił do Partii Komunistycznej w Bostonie. Przychodził na zebrania, brał udział w akcjach partyjnych, zabierał czasem głos. A kiedy uznał, że gorliwie pełnił swe obowiązki: przeciętnie raz na tydzień składał dokładne sprawozdania w miejscowym FBI.

AGENT PHILBRICK

W ostatnim roku Philbrick dostał nowe zadanie. Kazano mu wstąpić do Związku Zawodowego Pracowników Biurowych oraz do Partii Postępowej w Bostonie, gdzie z kolei miał ukrywać, że jest członkiem Partii Komunistycznej. Talentowa ny szpicel wywiązał się dobrze z tego zadania. FBI miało dokładne informacje. Teraz Philbrick wystąpił w roli świadka na procesie „dwunastu".

Mniejsza o jego kłamania, mniejsza o jego osobę. Ciekawsze jest, jak prasa brukowa, oczywiści inspirowana przez FBI, potraktowała wystąpienie agenta. Philbrick był przedstawiony został jak „bohater narodowy", (tak dosłownie brzmiał tytuł artykułu redakcyj nego w jednej z konserwatywnych gazet Nowego Jorku). „Poświęcenie" Philbricka przedstawione zostało jako „służba dla narodu", jako „zatrudnienie pastwa". Agent i płatny szpicel, któremu uczciwy Amerykanin nie podą rękę, podniesiony został przez FBI i prasę kapitalistyczną do godności bohatera...

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI

Właściwym zadaniem Federalnego Biura Śledczego jest walka z przestępczością. Jak FBI wywiązuje się z tego zadania? Według ostatnio ogłoszonego sprawozdania za rok 1948 przestępczość w tym roku wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem o 1,3 proc., a na wsi nawet o 4,3 proc. Poważna ta tendencja jest w USA co 18,7 sekund. Przeciętnie codziennie morduje się 36 osób, codziennie 255 osób pada ofiarą napadów lub gwałtu, codziennie zginęła 159 wiejskich rabków. Ilość gwałtów jest o 50 proc. większa niż w okresie przedwojennym, ilość napadów rabunkowych wzrosła o 66,7 proc.

Ten niepokojący wzrost przestępczości powinien zająć z zainteresowaniem Federalne Biuro Śledcze. Lecz FBI ma „pilniejsze" zadania, jak walkę z ruchem komunistycznym, jak hodowanie „bohaterów narodowych" w stylu opisanego powyżej Philbricka, a może właśnie to jest jednym z powodów wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych? Droga Philbricka do zbrodni nie jest daleka.

Sprawa skarbów wawelskich

na forum ONZ

FLUSHING MEADOWS (P AP). — Sprawa skarbów wawelskich, których zwrotu z Kanady domaga się — jak wiadomo — rząd polski, była ostatnio przedmiotem dyskusji na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ. W sprawie tej, zabrał głos delegat kanadyjski gen. Mc Naughton, usiłując odeprzeć zarzuty wysunięte przeciwko rządowi kanadyjskiemu. Odpowiedział mu delegat polski dr Suchy, zbijając argumenty i raz jeszcze oświetlając stanowisko rządu R. P.

Odpowiadając delegatowi Kanady, delegat polski dr. Suchy podkreślił, że niesłuszny jest zarzut przedstawiciela Kanady, jakoby delegat polski, poruszając problem skarbów wawelskich przy sposobności debaty pod zasadami współpracy międzynarodowej, wprowadzał sprawy „nie związane z porządkiem dziennym". Delegat polski poruszył tę sprawę właśnie jako wypadek, podpadający pod art. 14 Karty ONZ, który przewiduje sytuację, mogące „bez względu na przyczyny, naruszyć atmosferę ogólnej pomyślności i przyjazne stosunki między narodami".

Rząd kanadyjski — przypomniał dr Suchy — był powiadomiony o tym, iż skarby wawelskie są własnością rządu polskiego. Wiedział też o facie ich przybycia do Kanady i o sposobie ich przechowania.

1) Część skarbów, znalezioną na farmie dzieciacalnej, została zwrócona rządowi polskiemu.

2) Na żądanie władz polskich rząd kanadyjski wszczął śledztwo policyjne w celu ustalenia miejsca przechowywania skarbów.

3) Gdy część skarbów odnalezione w Quebec, władze polskie zostały o tym poinformowane, zanim jednak zdołały one objąć w posiadanie te skarby — przejęły je władze prowincjonalne Quebecu.

Prawo własności nie może być zatem kwestionowane i sądy kanadyjskie nie są kompetentne dla ustalenia tytułu własności.

Zakontraktowano 14.801 ha tytoniu

WARSZAWA (PAP). Kontraktacja upraw tytoniu objęła obszar 14.801 ha.

Narodowy plan gospodarczy przewidujący zakontraktowanie 13,5 tys. ha wykonany został w 109 proc.

Największą część upraw obejmującą 7.056 ha przeznacza się pod tytoń papierosowy jasny, pozostałe gatunki tytoniu papierosowego obejmują obszar 6.135 ha, uprawy tytoniu cygarowego — 337 ha oraz uprawy najwyższego gatunku tytoniu tzw. orientalnego — 309 ha.

Z KRAJU

GDYNIA. Do portu gdyńskiego powrócił trawler „Dniestr", „Kastor", przywożąc z połowów dalekomorskich 27 ton ryby, przeważnie śledzia.

GDYNIA. M/S „Warmia" wpłynął do portu gdyńskiego, przywożąc m. in. żarówki, części radiowe i 200 ton masła z Holandii.

Masowe dezercje z armii USA

„Spieszę Pana powiadomić, że wy padki dezercji z oddziałów okupacyjnych stały się ostatnio bardzo liczne. Dezercje te mają nadzwyczaj niedobry wpływ na morale na szych wojsk", — stwierdza w swym sprawozdaniu amerykański gubernator wojskowy w Bawarii, Murray Van Wagoner, przesłanym na ręce generała Claya.

Report Wagonera dodaje, że wypadki dezercji spowodowane zostały przekonaniem uprzywilejowanej kręgnęcy mi wśród amerykańskich żołnierzy w Niemczech, iż zostaną wkrótce przeniesieni do Chin, celem „udzielenia pomocy Czang-Kai-Szekowi". Ponieważ część oficerów wierzy także tym plotkom — pisze gubernator Wagoner — sytuacja wydaje mi się bardzo poważna."

Pewna część dezerterów z amerykańskich oddziałów okupacyjnych żyje obecnie w Bawarii z kradzieży i spekulacji czarnorynkowych.

USA udziela pożyczki generałowi Franco

Sekretarz Stanu USA, Acheson, oświadczył, że rząd amerykański nie wysuwa żadnych zastrzeżeń po litycznych wobec udzielania pożyczek faszystowskiej Hiszpanii. „Inwestycje kapitału amerykańskiego w Hiszpanię — stwierdził — nie stanowią żadnego ryzyka". Acheson potwierdził jednocześnie, iż odbywają się obecnie pertraktacje w sprawie pożyczki pomiędzy Departamentem Stanu, a Juguslawią.

Koła handlowe wiedzą, że Departament Stanu nie tylko będzie sankcjował do udzielania prywatnych pożyczek faszystowskiej Hiszpanii, ale przyspieszy także kroki, w następstwie których rządy różnych krajów marshallowskich w Europie będą dostarczały funduszy dyktatorowi Franco.

Angielskie dziewczęta wywołują zgorszenie

Kilku brytyjskich i amerykańskich dygnitarzy przeżyło wyraziło swoje „głębokie oburzenie" z powodu zachowania się młodych dziewcząt brytyjskich i amerykańskich okupacyjnego personelu lotniczego USA, stacjonujących w północnej Anglii.

Dziesiątki dziewcząt, poniżej lat 20, mocno umalowanych, czeka każdego wieczora na peronach dworca w Manchesterze na przybycie pociągu z żołnierzami amerykańskimi, które przyjmę, dostarczaną dla armii USA.

Stwierdzając, że tego rodzaju memoriałoniści są zjawiskiem nagminnym, duchowny ekstrypistów w Nowym Jorku, Ayer, oświadcza, że potępić należy nie żołnierzy, lecz dziewczęta brytyjskie. Podał on, że policja i władze miejskie Manchesteru lekceważą to, co się dzieje.

Kościół katolicki piętnuje falangistów

Ojciec Lelaucia, ksiądz katolicki w Kolwerri, w kraju Basków, naraził się na wielki gniew ze strony władz faszystowskich. Omieścił się z ambony napiętnować hipokrzycę.

Rzecznik Ks. Lelaucia, które doprowadziło do szału faszystów hiszpańskich, wygłoszone zostało w 25-ta rocznicę bombardowania miasta przez hitlerowską Luftwaffe w przededniu 3-ej wojny światowej, historycznego miasta Basków — Guernica.

„Nasze dzieci nie mogą zrozumieć znaczenia powtarzanych codziennie w pacierzu słów: „chleba naszego powszedniego", bowiem nie jadły one nigdy prawdziwego chleba. Jedzą one tylko obrzydliwe trociny, sprzedawane nam jako chleb" — powiedział Ojciec Lelaucia. „Podczas gdy lud nasz cierpi straszliwą głód, wszyscy Ministerstwa Wyżywienia żyjącą wielkie fortuny. „Członkowie naszego rządu" prawi dalej ks. Lelaucia „wcześniejszą regularnie na mszę świętą i przystępują do komunii. Pragnęłbym żeby przystępowali oni, jak prawdziwi chrześcijanie tak, na odcinku swej pracy. To nie są jed nak prawdziwi chrześcijanie! Wykorzystują oni Kościół katolicki jedynie dla własnych celów! Poza ich pozorną pobożnością nie kryje się nic, poza kłamstwem, hipokrzycją i korupcją.

Prawdziwe, uczciwe słowa!

Polacy w Argentynie na odbudowę Warszawy

Wychodzące w Buenos Aires czasopismo w języku polskim „Polska Wyzwolona" (Polonia Liberada) rozpoczęło szeroką kampanię wśród tamtejszej Polonii na rzecz odbudowy Warszawy. „Polska Wyzwolona", która wśród wiadomości z kraju, wiele miejsca poświęca odbudowującej się stolicy, zainaugurowała równocześnie zbiórkę pieniężną na pomoc Warszawie. Już w pierwszym okresie akcja czasopisma przyniosła przeszło 400 pesów, a ostatnio przekazano na ręce pracowników Polskiej Kasy Opieki w Buenos Aires, dała 1.135 pesów.

Kulisy ustąpienia gen. Clay'a

NOWY JORK (PAP). — Jak wiadomo prezydent Truman ogłosił, że 15 maja ustąpi ze swego stanowiska gen. Clay.

W Kołach dobrze poinformowanych przewiduje się, że następcą gen. Claya będzie Mat Clay, obecny prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Prasa amerykańska stwierdza, że odwołanie gen. Claya zadecydowane było już oddawna, lecz przypieszono je w związku z jego ostatnimi zatargami z Departamentem Stanu. Dzienniki amerykańskie ujawniają, że gen. Clay samowolnie zatrzymał zakomunikowane mu zlecenie Departamentu Stanu i w ten sposób nie wykonał powierzonych mu zadań.

Nasze echa

Robotnicy i chłopi autorami książek

Wydawnictwo radzieckie publikuje ją specjalną serię książek, zatytułowane: „Bohaterowie Pracy Socjalistycznej o swych dokonaniach".

Książki te rozchodzą się w olbrzymiej ilości egzemplarzy. W latach 1947—48 wydano w nakładzie przeszło 13 milionów 1.063 książki, które zyskały autorami bojt przodowników pracy.

Wielkim powodzeniem cieszy się np. książka słynnej bohaterki pracy, kołchoźnicy, Paszy Angelinę pt. „Ludzie pól kołchozowych", z której bije radość, piękno, bogactwo życia i pracy autorki. „Zrodziła mojej słowy jest praca" — pisze Angelina w swej książce pt. „O najwiatniejszym. Moja odpowiedź na ankietę amerykańską".

Wielką popularność zdobyła też książka bohatera pracy socjalistycznej, górnika A. Titurenkowa. Pracę on jako robacz w kopalni i dzięki się z czytelnikami doświadczeniem, zdobytym w swej pracy stachanowca. Inny górnik, L. Borjakin, pisze o olbrzymich możliwościach zwiększenia wydajności pracy w górnictwie.

Nagrody stalinowskie przyznawane są nie tylko ludziom nauki i artystom. Prosty, szary człowiek figuruj często wśród laureatów, w uznaniu jego zasług i wysiłków w kierunku udoskonalenia metod swej pracy.

Ks. ądz katolicki piętnuje falangistów

Ojciec Lelaucia, ksiądz katolicki w Kolwerri, w kraju Basków, naraził się na wielki gniew ze strony władz faszystowskich. Omieścił się z ambony napiętnować hipokrzycę.

Rzecznik Ks. Lelaucia, które doprowadziło do szału faszystów hiszpańskich, wygłoszone zostało w 25-ta rocznicę bombardowania miasta przez hitlerowską Luftwaffe w przededniu 3-ej wojny światowej, historycznego miasta Basków — Guernica.

„Nasze dzieci nie mogą zrozumieć znaczenia powtarzanych codziennie w pacierzu słów: „chleba naszego powszedniego", bowiem nie jadły one nigdy prawdziwego chleba. Jedzą one tylko obrzydliwe trociny, sprzedawane nam jako chleb" — powiedział Ojciec Lelaucia. „Podczas gdy lud nasz cierpi straszliwą głód, wszyscy Ministerstwa Wyżywienia żyjącą wielkie fortuny. „Członkowie naszego rządu" prawi dalej ks. Lelaucia „wcześniejszą regularnie na mszę świętą i przystępują do komunii. Pragnęłbym żeby przystępowali oni, jak prawdziwi chrześcijanie tak, na odcinku swej pracy. To nie są jed nak prawdziwi chrześcijanie! Wykorzystują oni Kościół katolicki jedynie dla własnych celów! Poza ich pozorną pobożnością nie kryje się nic, poza kłamstwem, hipokrzycją i korupcją.

Prawdziwe, uczciwe słowa!

Dom Rolniczo-Handlowy St. Jazdończyk
Owoce — Warzywa — Nasiona — Ziemniaki — Siano — Słoma
Poznań, ulica Asnyka 7, telefony: 99-57, 99-53
Oferujemy wszelkie warzywa świeże rabarbar w partiach wagonowych
1-2053

PRODUKCJA SPÓŁDZIELNI WYD. OSW. „CZYTELNIK" W ŁODZI 1948—1949
CZYTELNIK 535 tytułów 9.965.662 egzemplarzy

Fakty są faktami

Wymowa pewnego listu

Troska o dusze wiernych, wyłączcie grzeszników, należy niechybnie do obowiązków kapłańskich. Tym bardziej jest to obowiązkiem wysoko w hierarchii kościelnej postawionych osób, jak biskupów i arcybiskupów. Sprowadzać z drogi niewiedzi i kłamstwa, strzec przed rozkładem moralnym, uczyć miłości bliźniego i miłości kraju rodzinnego — oto piękne zadania kapłańskie. Szczególnie są one pilne wśród polskiej emigracji powrześniowej, która przedstawia dziś równie żałosny jak odpychający obraz upadku ludzi, oderwanych od na rodu i ziemi ojczystej, zlejących nienawiścią do wszystkiego, nad czym kraj tak ofiarnie pracuje — żrących się zresztą niedziły soba.

Ks. arcybiskup Wyszyński zlerował niedawno z Gniezna List do członków polskiego. Zdawało by się, że to rzecz oczywista, iż ks. arcybiskup będzie wzywał do wydobycia się z grzechów, które — jak złośliwe owady — drążą zbiorowość emigracyjną. Ze potępi obędną nienawiść, która kieruje emigrantami. Że wykaże sprzeczność ich modlitw o nową atomową wojnę — z chrześcijańskim wołaniem „od powietrza głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie".

Nic podobnego.

Ks. arcybiskup Wyszyński (który, nawiasem mówiąc, występuje jako mianowany przez Watykan pełnomocnik, nie jako kapłan — Polak*) — ani słowa nie poświęca błędom i grzechom emigracyjnym. Jakby nic o nich nie wiedział. Niektórzy spośród „londyńczyków" sa mi (np. Cat-Mackiewicz... czy Zygmunt Nowakowski) biją na alarm z powodu rozkładu moralnego emigracji, ale ks. arcybiskup Wyszyński ani słowa o tym. On, pełnomocnik Watykanu, solidaryzuje się z tymi, którzy zieją nienawiścią do Polski Ludowej i są na usługach atomowych podpalaczy świata.

Ks. arcybiskup Wyszyński śle emigrantom pozdrowienia z kraju i błogosławieństwo, a na dzieją, że godnie spełnią swoje pożsłanictwo na emigracji".

„Strzeżcie ducha emigracji!" — woła ks. arcybiskup i dalej dowiaduje się: „Jednoczymy serca nasze pasterskie z wami... Jako zadatek pokoju i radości przyjmijcie nasze przymasowskie błogosławieństwo".

Co to za „pożsłanictwo na emigracji?" Jakiego to „ducha emigracji" mają strzec nasi łodyńczycy — tego ks. arcybiskup Wyszyński nie wyjaśnia.

Ale tu, w kraju, sami wiemy aż nadto dobrze, że kłamstwa, strzec przed rozkładem moralnym, uczyć miłości bliźniego i miłości kraju rodzinnego — oto piękne zadania kapłańskie. Szczególnie są one pilne wśród polskiej emigracji powrześniowej, która przedstawia dziś równie żałosny jak odpychający obraz upadku ludzi, oderwanych od narodu i ziemi ojczystej, zlejących nienawiścią do wszystkiego, nad czym kraj tak ofiarnie pracuje — żrących się zresztą niedziły soba.

Ponieważ ks. arcybiskup nie wyodrębnia z masy emigracyjnej tych tysięcy godnych współczucia, otumanionych i błąkających się po obczyźnie ludzi, ale kieruje swój list do wszystkich emigrantów — musimy stwierdzić:

Pełnomocnik Watykanu, ks. arcybiskup Wyszyński posyła „na zadatek" swoje przymasowskie błogosławieństwo też tym ludziom, którzy agentura, którą nazwał po imieniu Cat-Mackiewicz: pochwala i zachęca do trwania na niezmiennym stanowisku tych emigrantów, którzy — jako pełnomocnicy anglosascy — maczali i maczają ręce w organizowaniu morderstw politycznych w kraju, którzy są źródłem antypolskiej propagandy, którzy w podżeganiu do nowej wojny prześcigają nawet swoich mocodawców waszyngtońskich.

W liście ks. arcybiskupa nie ma mianowicie ani cienia szczerości, by wracali do kraju tułaczy się dziś po Kanadzie, Niemczech, Indiach, czy Argentynie Polacy — ci wprowadzeni w błąd, ci, na których już cztery lata czekają w kraju rodziny.

To są fakty, których nie zasłonią bogate, rozsiane w liście słowa o „pokoju Bożym", o „duchu chrześcijańskim" itp. Fakty są faktami i trzeba je odnotować.

H. K.

*) W pierwszych zdaniach swego listu ks. arcybiskup oświadcza: „Sekretariat Stanu zawiadomił mnie, że Ojciec św. poleca mi rządy pasterskie nad osieroconą stolicą arcybiskupią w Gnieźnie i Warszawie".

Jerzy Albrecht

9.500.000

Dzisiejsza „Trybuna Ludu" zamieszcza artykuł Jerzego Albrechta, omawiający charakter i znaczenie tegorocznych manifestacji w dniu Święta Pracy.

„Co roku — pisze Albrecht — dzień 1 Maja jest przeglądem bojowych sił klasy robotniczej i najszerszych mas ludu pracującego miast i wsi. Dokonujemy tego przeglądu po raz piąty w naszej odrodzonej ojczyźnie. Ale nigdy dotąd przegląd ten nie był potężny, jak w tym roku.

W tym roku w dniu 1 Maja w naszych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, pod bo jowymi sztandarami naszej partii, wokół jej haseł, w zwartych bojowych szeregach demonstrowało 9,5 miliona ludzi. Nigdy jeszcze dotąd w dniu 1 Maja nie występowały tak aktywnie, jak w roku bieżącym wraz z członkami partii najszersze masy bezpartyjnych; nigdy jeszcze więź między partią, a milionami bezpartyjnych ludzi pracy nie przejawiła się z taką mocą.

W tym roku w dniu 1 Maja demonstrowały miliony robotników, miliony chłopów, miliony kobiet, miliony młodzieży, setki tysięcy inteligencji. Te miliony ludzi uznały dzień międzynarodowego święta klasy robotniczej, dzień 1 Maja — za swe święto.

W tym roku powszechnym, bojowym hasłem manifestacji pierwszomajowych było hasło walki o pokój.

„Hasło to wyrywało się z pier si milionów ludzi, rozbrzmiewa w całym kraju, jak Polska długa i szeroka".

* * *

Polski świat pracy zademonstrował światu niezachwianą wolę prowadzenia dalszej walki o pokój w obozie sił postępu. Aktywnie walczyć o pokój — to stać wiernie i nieugięcie u boku Związku Radzieckiego, przodującej siły obozu postępu i pokoju, obrońcy niepodległości narodów.

„Aktywnie walczyć o pokój — to umacniać więź międzynarodowej solidarności proletariatu i krzyżować plany podżegaczy wojennych.

Dlatego milionowe masy Polski w tegorocznych manifestacjach i masowych demonstrowały swą niezłomną wolę jeszcze mocniejszego zacieśnienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, swą głęboką mobilizację do kraju socjalizmu. Dlatego przesyłały one tysiączne pozdrowienia dla bratnich narodów w krajach demokracji ludowej, dla walczących z imperializmem amerykańskim i własną burżuazją mas pracujących Francji, Włoch, Grecji, Hiszpanii, dla ludów Indonezji, dla dywizyjskiej Armii Ludowej Chin.

Wyrazem dojrzałości politycznej mas pracujących były tysiączne dowody troski o rozwój naszej gospodarki i duma z akcji współzawodnictwa pracy. Czyn pierwszomajowy objął całą Polskę, mobilizując wysiłek i entuzjazm milionowych mas.

* * *

W dniu 1 Maja, który w tym roku zasięgiem swym i masowością przekroczył wszelkie notowane dotąd formy mobilizacji mas, demonstrowała cała klasa robotnicza Polski. Demonstrowała ona silna poczuciem jedności pod sztandarami swej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bojowość a równocześnie radosny nastrój klasy robotniczej z tej właśnie jedności czerpie swoje źródło.

Od wielu dziesiątków lat po raz pierwszy demonstrowała w tym roku klasa robotnicza prawdziwie zjednoczona — jej nosicią idei, jednością myśli, jednością czynu, jednością organizacji".

Masowy udział chłopów w tegorocznych manifestacjach — oznacza głębokie umocnienie idei sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej i jest wyrazem zacieśniającej się współpracy między PZPR a SLiPSL. Coraz żywszy rozwijająca się akcja łączności między miastem i wsią znalazła pełny wyraz w 1 Maja. Chłopi brali masowy udział w liczbie około 850 tys. w demonstracjach w mieście. Delegacje chłopskie szły w pochodach z fabrykami, które w ramach akcji łączności świadczą na rzecz ich wsi. Ma swoy był w tym roku udział delegacji robotniczych w 1-majowych demonstracjach wiejskich.

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego święciła 1 Maja swój pełny triumf".

* * *

Tegoroczny 1 Maj pokazał jeszcze raz jak nieprzebrane pokłady energii rewolucyjnej tkwią w masach kobiet; jak niecmylny jest ich instynkt, który każe im stawać w szeregach aktywnych bojowniczek o pokój, aktywnych bojowniczek o ustrój, który przekreśli widmo wojny, widmo nędzy i upodlenia człowieka.

Udział robotników i chłopów masowy udział w obchodzie Święta Pracy wzięła w tym roku polska inteligencja. Nigdy jeszcze inteligencja nasza nie demonstrowała tak masowo i aktywnie swojego poparcia dla władzy ludowej.

* * *

Przegląd sił, którego dokonaliśmy w dniu 1 Maja, wzmógł gotowość mas pracujących i mobilizuje całą partię, klasę robotniczą i masy pracujące do walki z trudnościami, które tej walki będą towarzyszyć. Do zaostrzającej się walki z wrogiem klasowym, do walki z pozostałościami zacofania w naszym kraju — do walki o budowę zrębów socjalizmu w Polsce".

Amerykańska „demokracja"

Losy Gerharda Eislera

Znany austriacki pisarz demokratyczny, Gerhard Eisler, skazany został, przez Sąd Apelacyjny w Stanach Zjednoczonych, na 3 lata więzienia.

Podczas wojny Eisler, odważny austriacki antyfaszysta i bojownik Międzynarodowych Brygad w Hiszpanii, został schwytany przez rząd Vichy i umieszczony w obozie koncentracyjnym w Vermet. W roku 1941 udało mu się stamtąd uciec. Otrzymał on wizę meksykańską, lecz wobec braku bezpośredniej komunikacji z Meksykiem, zmuszony był udać się do niego przez Stany Zjednoczone.

Przestając w Stanach Zjednoczonych, Eisler napisał książkę p. t. „The Lesson of Germany", opisującą dzieje reakcji niemieckiej. Pamflet wraz ze swym przyjaciółmi wydawał czasopismo celem przeciwdziałania propagandzie faszystowskiej, uprawianej w USA w czasie wojny.

Reakcji amerykańskiej działalność Eislera nie przypadła do gustu. Zanotowała ona sobie jego nazwisko, aby je przypomnieć w czasach, gdy znowu będzie miała coś do powiedzenia.

Chwila ta nastała po śmierci prezydenta Roosevelta.

Pisarz austriacki, jak i wielu innych antyfaszystowskich uciekińców, po zakończeniu wojny prosił o zezwolenie na powrót do ojczyzny. Otrzymał na wet wizę wyjazdową, lecz na dzień przed opuszczeniem USA. Komitet do Badania Działalności Antyamerykańskiej interweniował w ministerstwie spraw wewnętrznych — i wiza została unieważniona.

Władze nie były co prawda w stanie podać żadnego powodu, co umotywowania swego postępowania, lecz wkrótce prasa, inspirowana przez Komitet, zaczęła zamieszczać na swych łamach obrzymie tytuły: „Aresztowanie szpiega, starającego się ukraść tajemnice bomby atomowej", „Zatrzymanie agenta komintern".

Kierownik amerykańskiej policji państwowej, Hoover, musiał przyznać, że nie właściwie konkretnego nie może zarzucić Eislerowi. Reakcji jednak zależało na rozdmuchaniu sprawy Eislera. Został on wkrótce spro wadzony w każdanek przed Komitet do Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Gdy zaprotestował przeciwko zastosowanej wobec niego procedurze, został skazany na rok więzienia i 1000 dolarów kary za „obrazę" Kongresu amerykańskiego.

Od tego wyroku Eisler odwołał się do wyższej instancji. Kli ka reakcyjna czasu, iż grunt usuwa się jej spod nóg, wytoczyła Eislerowi drugi proces. W tym drugim procesie Eisler został skazany na trzy lata więzienia.

Tydzień O.K.P.

Głośniki wrogiej propagandy

Jeden z młodych pisarzy Wrocławia opowiadał mi przygodę z okresu swojej młodości. Jako syn rzemieślnika często przynosił do szkoły śniadanie, zawinięte w jedyne czytywane w jego domu pismo postępowe.

Tragedia, która głęboko wryła się w pamięć chłopca, rozpoczynała się wyjął podczas lekcji religii. Nauczycielka, po odmówieniu chrześcijańskiego modlitwy, miał zwyczaj zbliżać się do każdego małego Jasia. Z każdym umieszczem wyciągał mu z torby szkolnej śniadanie, zawinięte w gazetę i pokazywał całej klasie. Następnie rozwijał i wyrzucał na podłogę ubogie śniadanie, a potłuczoną gazetą wycierał czerwone na jak burak chłopcu twarz.

Janek nie wstydził się owego wycierania brudną gazetą twarzy: wstydził się mizernego śniadania, które wypadało na ziemię. Uratowy chyleniem pozostał mu na długie, długie lata.

W Polsce Ludowej prasa katolicka nie jest ograniczona w swym rozwoju. Wychodzące dzienniki, tygodniki i czasopisma, porwałaj ze bie nawet na dość niewyraźne nakłady na pozostałą prasę, korzystając z całkowitej swobody słowa. Są one kolportowane w kioskach razem z dziennikami partyjnymi i bezpartyjnymi.

Wbrew temu, co pisze prasa zagraniczna i o czym krzyczy „Głos Ameryki", nikt nie prześladuje w Polsce czytelników prasy katolickiej — mimo, że z jej kapitał skierowywane są stale przeciw prasie, która aprobuje politykę Rządu, która aprobuje te wielkie reformy społeczne i te liczne inicjatywy, które wytyczyła sobie Polska Ludowa.

Prowadzona przez prasę katolicką walka z prasą postępową jest jedyne jednym dowodem, że w Polsce ma wstęp ta reakcyjnej części kleru do zwalczania ustroju Polski Ludowej.

Nie brak w kraju księży, którzy zwrócono w swoich publikowanych komunikacjach, jak i w kazaniach z wielką głoszą hasła pokoju, prawo godności i miłosierdzia. Lecz pisząc głoszą wydawane, będą aprobowały przez kurię biskupie, przez kościół duchem protestu, uchwał, nieutrudzeń. Wiele od nich niewybrednią demagogią i nieukrywaną wrogością do wykonywanej w kraju reformy.

Nikt nie zamierza występować przeciwko prasie katolickiej. Niepodobna jednak nie zwrócić uwagi opinii publicznej na przemiesanie prasy to prawa wrogiej i szkodliwej działalności części kleru, a niekiedy nawet — na usprawiedliwianie tej działalności obcowania wrogiej prasy. Na tym jest jest dawanie wyrazu poglądom milionów ludzi wie ku wsi w Polsce, nie zaś kurii biskupiej.

Wyraz tolerancji, wypływający z poczucia siły Polski Ludowej, nie może być wykorzystywany na głoszenie z łamów pism wrogiej krajowi propagandy.

Podpatrzone

Chorzy z urojenia

Poczekalnia lekarza Ubezpieczalni była nabita. Ludzie stali równiej w korytarzu. Czeksły kobiety w płaszczach, w kożuchach, w lonach, w skromnych płaszczach, chustkach; czekali mężczyźni gorzej lub lepiej ubrani — ludzie wszelkiej pracy, młodzi i starsi.

Pani dobrej tuszy i czerstwych policzkach opowiadała sąsiadce wszystkie przebyte choroby, począwszy od wieku dziecięcego.

Robotnik w kombinezonie coraz pokasływał i bagetelizował swój kaszel:

— Doktór kazał mi znowu przyjść bo mówi, że da mi jeszcze inne lekarstwo. Ale ja tam nie lubię się leczyć.

Jakaś, prawdopodobnie biuralistka, poprawiła kredką wargi i westchnęła do koleżanki, pudrującej nosek:

— Żeby tylko dał zwolnienie....

Tamtym razem dał. Zagadałam go i pewnie myślał, że naprawdę jestem chora...

Kobieta z grudkami tuszu na rzęsach, z wymyślną, pretensjonalną fryzurą zwierzała się drugiej:

— Trądzik mam na piecach. Jak że pójdę nad Odrę na plażę?

Obok inna, widocznie w gorączce, z wypiekami na twarzy, owinęła się szczelnie szalem i zadrżała: „Zimno mi...."

I ożiu spoglądali niecierpliwie w stronę drzwi pokoju przyjęć.

— Jak poszła, tak zginęła. Siedzi i siedzi.

Naraz drzwi się otworzyły i wy padła jak z procy, najwidoczniej zła, utleniona tęga damsa:

Skarga napisz, skargę napisz! — wołała dyszkantem.

— Powiada, że zdrowa jestem. Przychodzę i mówię grzecznie — ja chora, dreszcze mam i czuję się niewyraźnie. „A co pani jest?" — pyta doktór. „Chora jestem, ale co mi jest, tego nie wiem". Do gardła mi zajrzał, opukał, temperaturę zmierzył i powiadał „Temperatura normalna. Co pani chce?"

„Dreszcze mam, to gorączka będzie. Czuję, że będzie. Dotąd, że się zrobiło rozchorując", Zeskoczył się: „Co mi tu pani opowiada jakieś przecuacia i w przesyrodzenie. Wstań! Ja leczę chorych, a nie chorych z urojenia. Ciężko chorzy czekają. Widziała pani tego robotnika? Widziała pani tę kobietę w ciąży? Skargę napisz, skargę napisz! — irytowała się dalej.

Popatrzyłam na ludzi czekających. Prawdziwie chorych i chorych z urojenia. Gdyby tak wyeliminować biuralistkę, która próbuje szczęścia i przyszła po zwolnienie. Kilka dni, panią z trądzikiem, — zostałoby więcej czasu dla lekarza i dla ludzi istotnie potrzebujących po mocy leczenia.

J. K.

Dlaczego Amerykanin jest źle poinformowany?

W Stanach Zjednoczonych wychodzi dziś 1.781 codziennych gazet. Łączny ich nakład wynosi 52.285.297 egzemplarzy. W 40 milionach amerykańskich mieszkań znajdują się 1.000 radiowe i co najmniej dwie trzecie radiosłuchaczy regularnie słucha porannego i wieczornego dziennika.

Ciekawe, z jakim rezultatem?

Oto 30 procent wyborców amerykańskich nie wykazuje żadnego zainteresowania dla polityki zagranicznej Waszyngtonu. Około 45 proc. wyborców — to ludzie, którzy siedzą przebieg wydarzeń, ale nie są dostatecznie poinformowani, na czym polega polityka Departamentu Stanu. Tylko 25 proc. orientuje się jako tako w sprawach polityki zagranicznej rządu USA.

* * *

Banki i wielkie trusty finansują i cenzurują niemal wszystkie gazety w Stanach Zjednoczonych. Jak twierdzi Walter Trohan z „Chicago Tribune" — gdy Mc. Cormick kichał, echo słychać nawet w Waszyngtonie. „Ale Mc. Cormick za to płaci" — podkreśla Trohan.

Cóż więc powiedzieć, gdy kichnie Morgan lub Rockefeller?

* * *

W roku 1942 Henry Wallace jako wiceprezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił jedno z najsłynniejszych przemówień o „wielkim szeregu człowieka" (Century of the common man), które prasa całego świata podała in extenso. „New York Times" zamieścił jedynie małą wzmiankę. W tym samym za to czasie pismo powtórzyło słowa słowo całe przemówienie Hitlera.

* * *

Można by więc zapytać, na co te dzieny nakład 52.285.297 egzemplarzy? Chyba na to, aby przez informowanie czytelników o wynikach wyścigów konnych, barometrze giełdy, cwałości coca-cola i gumy do żucia, — dezinformować go o innych, może nieco ważniejszych sprawach...

J. KYC.

Stefan Łoś

Kochajmy książkę!

Wrzesień 1939 roku

Wrzesień 1939 roku

Wrzesień 1939 roku

Dzień 1 września 1939 roku. Dzień 1 września 1939 roku. Dzień 1 września 1939 roku.

Okładki T. B. O.

Książka zdobywa nowych czytelników

Książka zdobywa nowych czytelników.

Utworzona rok temu przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Tygodniowa Biblioteka Obiegowa (TBO) była zjawiskiem zupełnie nowym, nie mającym nigdzie pierwowzoru. Prospekty, katalogi i pierwsze książki w niebieskich okładkach bywały częsta powodem ożywionej dyskusji, czy to na terenie fabryki i biura, czy też w gronie rodzinnym. Pierwsi łącznicy TBO, roznosząc książki i zbierając zapisy na członków, musieli odpowiadać setki razy na te same pytania.

Tygodniowa Biblioteka Obiegowa wyszła w teren: wyszła do ludzi, którzy nie czytali wcale, lub czytali rzadko. Zadrobną opłatą tygodniową pracownicy TBO dostarczają książek do mieszkań lub miejsc pracy członków biblioteki. Po przeczytaniu pewnej serii książek (ok. 26), 2 z nich przechodzą na własność czytającego. TBO łączy więc ruchomą wypożyczalnię dobrych książek z ratalną ich sprzedażą. W ciągu pierwszego roku istnienia przy bardzo małym aparacie pracowniczym — 70 tysięcy członków biblioteki otrzymało książki na własność. Wątpliwości co do powodzenia akcji TBO rozwiały się ostatecznie.

Obecnie, opierając się na osiągniętych dotychczasowych TBO przystępuje do dalszego rozszerzenia zapiegu biblioteki. Powstają nowe placówki terenowe. Zmagazynowane książki najnowszej serii czekają na wysyłkę.

A praca będzie nie mała. Na odprawie kierowników placówek terenowych, zwołanej przez Centralne Biuro TBO w Warszawie z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, postanowiono w ciągu 26 tygodni, począwszy od 8 maja, rozprowadzić pomiędzy 300 tys. członków — 600 tys. książek! Aby wykonać tak ogromne zamówienie, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" i „Książka — Wiedza" muszą wielokrotnie podnieść nakłady książek, objętych katalogiem TBO.

Działalność TBO oznacza pełną realizację postulatów naszej ofensywy kulturalnej w zakresie upowszechnienia książki. Najlepsze dzieła literatury rodzimej i obcej, stanowiące wydane, idą do rąk czytelników najwdzięczniejszych, do rąk ludzi pracy. Ponad 40% członków TBO stanowią robotnicy a 20% nepracujący członkowie rodzin robotniczych.

Roszerzenie światopoglądu człowieka pracy, kulturalna rozrywka i bodźcem najwyższe — zbliżenie świata pracy do książki, nawiązanie stałego kontaktu najszerszych mas społeczeństwa z książką — to pierwsze zadania Tygodniowej Biblioteki Obiegowej. Jej społeczny charakter podkreśla jednocześnie fakt, że jest ona instytucją niezyskowną. Opłaty członkowskie pokrywają jedynie koszty własne TBO i w sumie są niższe niż cena zynkowa książek, które przechodzą na własność członków.

Osiągnięcia dotychczasowe TBO i konstruktywne podejście do przyszłości pozwalają przewidywać, że w krótce niebieskie okładki Biblioteki Obiegowej staną się symbolem dobrze wykonanej roboty na odcinku upowszechnienia książki.

(arb)

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Pokaz polskiej wynalazczości włókienniczej

Poznań, w kwietniu XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się w zakresie włókienniczego **wielkim pokazem naszej powojennej wynalazczości w tej dziedzinie.**

Pawilon Włókienniczy wystąpił w działe **„Nowości"** z imponującym przeglądem wysokich osiągnięć ośmiu dyrekcji branżowych. Zwiedzając „Targi uzmysławiamy sobie potężny wysiłek **200.000** robotników zatrudnionych w przemyśle **bawełnianym, wełnianym, dziewiarskim, jedwabniczo - galanteryjnym, włókien lykowych, włókien szuczych, artykułów i tkanin technicznych** oraz **rozsznurczym.** We wszechskich prawie branżach **przekroczyliśmy. Już znacznie przedwojenny poziom produkcji.** W ramach trzeciego roku Planu Trzyletniego główny nacisk położono już nie na ilość, lecz **na jakość produkcji**, czego dowodem są wspaniałe eksponaty, jakie ujrzeliśmy na Targach.

„STEELON" — POLSKIE WŁÓKNO SYNTETYCZNE

W Pawilonie „Nowości" największe zaciekawienie budzi „steelon", polskie **włókno syntetyczne.** Widzimy tu gotowe już wyroby steelonowe, jak tkaniny na sukienki, płaszcze, krawaty, parasolki itd. Ulżazano też już i dziewiarskie wyroby „steelonowe" — efektowne damskie pończoszki, skarpetki męskie, selfiksy. Powszechny podziw budzą też damskie kąpielowe i materiałów zawierających domieszkę „steelonu".

W dziale materiałów technicznych i użytkowych oglądamy steelonowe taśmy bezkończowe, tkaninę z żyłki steelonowej, wiadra, sznurki, żyłki i koronki rybackie, siec rybacką itd.

SZTUCZNY ZAMSZ

W dziale artykułów technicznych powszechne zaciekawienie budzi **sztuczny zamsz oraz sztuczna skóra na bazie plastycznej** chlorku polivinylu. Widzimy tu płaszcze, kanadyki, teczki, walizki, wykonane całkowicie ze sztucznej skóry. Oglądamy też cenne artykuły techniczne, jak węże, sznurki, pleciny, zderzaki i czołenka prasowe, które dawniej wyrabiano ze skóry, a obecnie wyrabia się je z masy plastycznej. Przynosi to olbrzymie oszczędności w dziedzinie produkcji.

Bardzo efektowne są nowości z crystel wełny, bawełny, lnu, jedwabiu naturalnego oraz sztucznego. Oglądamy tu najnowsze modele konfekcji dziewiarskiej, jak bluzki damskie damskie, ubranka dziecinne, swetry damskie itd.

Większość eksponatów można nabyć na bardzo przystępnych cenach w pawilonie Centrali Tekstylnej na terenie kiermaszowym. Pawilon ten cieszy się olbrzymią powodzeniem u pici pięknej i stanowi jedną z największych atrakcji Targów. Można się tu ubrać od stóp do głowy tanio i estetycznie. Nowe materiały, których wzory opracowali najwybitniejsi malarze i koloryści, odznaczają się wysokim poziomem artystycznym.

TRIUMF SŁOWIAŃSKIEGO SUROWCA WŁÓKIENNICZEGO

Pawilon Włókienniczy posiada poza tym inny jeszcze dział niezmiernie interesujący, jest **pokaz wyrobów lnianych.** Ponad 120 szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty otrzymało komplet wszelkich materiałów lnianych, wyrabiane z surowca 250 kg. przedwy lnia. Uczniowie i uczennice tych szkół z otrzymanych materiałów i przedwy wykonali modele, które oglądamy na Targach. Jest to pierwszy w Polsce pokaz dziewiarstwa lnianego. Len, jako podstawowy surowiec włókienniczy krajów słowiańskich, odnosi swój triumf.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY

Stolsko przemysłu bawełnianego odniosło zwycięstwo we współzawodnictwie pracy na XXII Targach Międzynarodowych. Było gotowe już 15 kwietnia, a wiec na 8 dni przed terminem. Eksponaty zostały poświęcone w 8 boksach, gdzie wystawiają swą produkcję zakłady wyróżnione w eliminacjach międzyfabrycznych. PZPB Nr. 1 w Łodzi ukazały bogaty wybór batystów, flanell, muślinów i kretonów dla dzieci, PZPB Nr. 4 w Białymstoku stąpiły z interesującym pokazem tkanin letnich dla kobiet, PZPB w Pabianicach wystawiły tkaniny gospodarstwa domowego, jak płótna pościelowe, obrusy, tkaniny materaciowe i firankowe; PZPB w Pabianicach pokazały tkaniny tzw. wczasowe — chustki na głowę, płaszczyki itd.

Przemysł bawełniany 80% produkcji przeznacza dla kobiet i dzieci. Zatrudnia on 130 tysięcy robotników. Produkcja dzienna wynosi 1.200.000 metrów, wartości 300 mil. złotych.

CAŁY ŚWIAT KUPUJE NASZE TEKSTYLIA

Przemysł włókienniczy odgrywa coraz doniośleisją rolę w naszym eksporcie. Plan eksportowy w roku 1948 został wykonany w 115,1 proc. Plan 6-letni przewiduje **dalszą rozbudowę wywozu wyrobów włókienniczych**, mających szerokiego popyt w całym kraju. Oto lista naszych odbiorców: Anglia, Australia, Afryka Wschodnia, Alger, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Czechosłowacja, Chiny, Dania, Egipt, Francja, Finlandia, Holandia, Irak, Izrael, Jugosławia, Kanada, Kongo, Marokko, Norwegia, Związek Radziecki, Szwajcaria, Szwecja, Syria, Tunezja, Tanganjika, Tunis, Turcja, Urugwaj, Stany Zjednoczone, Węgry...

Goście zagraniczni, bawiący w Targach, interesowali się żywo eksponatami i zapowiada il dalsze wzmożenie obrotów z Polską.

Zbigniew Grotowski

Świat i człowiek

PROJEKTOWANY TUNEL POD GÓRĄ MONT BLANC

Niedawno odbyła się w Genewie ciekawa konferencja w sprawie projektowanego przecięcia tunelu pod jednym z najwyższych szczytów alpejskich — górą Mont Blanc. W konferencji uczestniczył francuski minister robót publicznych i przewodniczący rady kantonalnej. W zasadzie zapadła decyzja przebicia takiego tunelu, który ma usprawnić komunikację środkową europejską.

NOWE ZNACZKI PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO.

Filatelistów zaciekawiła wydana niedawno seria nowych znaczków Państwa Watykańskiego, która obejmuje 7 znaczków różnej wartości, przedstawiających 7 bazylik rzymskich oraz herb papieża.

(y).

DO CZEGO DOPROWADZA AMERYKAŃSKA MANIA REKLAMY

Człowiek, którego ogarnie jakaś mania, zatraca widocznie poczucie granic nawet... elementarnej przyzwoitości. Oto do czego doprowadza w St. Zjednoczonych mania reklamy.

W nowojorskim „Times'ie" ukazało się niedawno takie ogłoszenie:

„Kompozytor James Brown mu zaszczyt powiadomić swych przyjaciół, że Bogu wszechmogącemu podobało się powołać do siebie jego żonę, Mrs. Mary Brown. „Marsz żałobny", skomponowany z tego powodu przez zrozpaczonego męża, jest do nabycia w wydawnictwie Smith Ltd. 135 West Broadway w cenie 3 dol. na orkiestrę smyczkową, 2 dol. na fortepian. Publicznie będzie on odegrany po raz pierwszy jutro, w dzień pogrzebu w kościele przy Chapman - Street".

Makabryczny jest ten obraz śmierci małżonki, wyzyskanej dla celów reklamowych.

SAPERZY POMOGLI ODSZUKAĆ WIDELCE I ŁYŻKI

Podczas walk o Budapeszt jeden z jego mieszkańców zakopał w swym ogrodzie skrzynkę z pełnym garniturem pamiątkowych srebrnych sztućców. Przekopano ogród, po zakończeniu walk odszukał z łatwością, gdy orientację w ogrodzie ułatwiły rosnące w pobliżu stare drzewa.

Tymczasem artyleria dokonała w ogrodzie ogromnych spustoszeń. Powaliła wszystkie niemal drzewa. Właściciel zakopanego srebra żadną miarą nie mógł odszukać skarbu, chociaż przekopał ogródek wzdłuż i wszerz.

Nie pozostało mu nic innego, jak zwrócić się do jednostki saperskiej, wyspecjalizowanej w wykrywaniu min i w ciągu 15 minut saperzy odnaleźli skrzynkę, ku wielkiej radości jej właściciela.

PORADY PRAWNE

KA—WU. Fakt ustanowienia opiekuna dla nieletniej sieroty, w osobie jej wuja, nie nasuwa żadnych zastrzeleń.

Jeśli obywatel chce sprawować to opiekę, a dyrektorzy opiekuna, na to się zgadzą, względnie pomimo braku zgody nie może sprawować opieki, należy złożyć wniosek do Sądu Grodzkiego w danym wypadku w Katowicach i prosić o zwolnienie poprzedniego opiekuna z zajmowanego stanowiska a mianowania Obywatela.

Jeśli sierota jest z Katowic wymieldowana, a brak odcinka wymeldowania potrzebnego do zgłoszenia wymeldowania we Wrocławiu, można zażądać z Zarządu Miejskiego w Katowicach nadesłania odpisu tego odcinka, względnie odpowiedniego zaświadczenia.

Prawo do pobierania renty, przysługuje sierotom po ojcu, jeśli tylko Obywatelowi przyznano do pieru po ustanowieniu go opiekunem.

Ruchomości pozostałe po rodzicach sieroty stanowią jej własność w całości i winny być przez poprzedniego opiekuna przekazane jego następcy.

Sprawa przysposobienia (adopcji) sieroty przez Obywatela i jego żonę nie nasuwa żadnych trudności i może być załatwiona drogą złożenia odpowiedniego wniosku do Sądu Grodzkiego, sprawującego władzę opiekuńczą.

OB. MORALEWICZOWA. Sprawa dotyczy wyjazdu na Zachód mebli załatwia Ministerstwo Administracji Publicznej, do którego należy się zwracać za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Wszelkich informacji w tej sprawie może udzielić OUL we Wrocławiu.

OB. M. ZUKOWSKI. O ile wyremontowana nieruchomość nie została nabyta na własność, to podlega ona przepisom ustawy, płacenie czynszu według ustalonych stawek.

Ustalenia procentowości mieszczenia, celem wyłączenia wyremontowanego budynku spod publicznej gospodarki lokalami, należało we właściwym terminie złożyć odpowiednie podanie do Zarządu Miejskiego, Resort Techniczny.

Wobec tego Obywatel przegapił wadził remont bez jakiejkolwiek w tym przedmiocie umowy, opierając się — jak sam twierdzi — na obiecankach. Jest rzeczą wątpliwą, czy uda się obecnie wiązone w remont pieniądze wycofać.

Należy w każdym razie czynić starania w Resorcie Technicznym o przywrócenie terminu na ziemie w tej sprawie odpowiedniego podania.

OB. JAN HOJENSKI. Od decyzji Urzędu Wojewódzkiego, odmawiającej zwrotu rzekomo bezpodstawnie zabranego gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

OB. KOLECKI. W celu uzyskania zezwolenia na wyjazd do ZSRR należy przede wszystkim zwrócić się pisemnie z umotywowanym podaniem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, a następnie po uzyskaniu zezwolenia zabranego gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie (Al. Szucha 2) o wizę wjazdową.

»Biblioteka w prenumeracie«

najszybszą drogą do skompletowania biblioteki domowej.

Prospekty i szczegółowe informacje we wszystkich Księgarniach „Czytelnika" i w Administracji Klubów, Warszawa, Daszyńskiego 16. K 1906

Chodzę po MIEŚCIE

Dzieci patrzą na nas

Ulica, na której mieszkam, mogłaby zwać się ulicą Dzieci, ze względu na wielką ilość dziatwy, jaką się tutaj wodzi. Inne ulice sąsiedzkie również mogłyby tak się nazywać. Bo Wrocław to nie tylko miasto ogrodów, miasto mostów, ale również miasto dzieci.

Wskaźnikiem naturalnego przyrostu ludności jest choćby to, że na my już 48 szkół podstawowych. Nim jednak dziecko pójdzie do szkoły, wstępną rolę wychowawczą odgrywa środowisko, gdzie przebywa: dom.

Przysłuchając się rozmowom dzieci, obserwując je — niejednokrotnie można zauważyć siły obcą: przysposabiania i oprzyrządzenia słownictwem wyrażeń szpetnych i po prostu niechlujnych.

Spettitów w rodzaju „głupi", „ssa riat", „durań", „ciołot" itp. — nie można uważać za groźne. Są bardzo popularne wśród dzieci, wyładowują dziecięce impulsy i stanowią pewnego rodzaju szczepionkę, zabezpieczającą przed gorszymi nieetalekolenia. Najbardziej solidni ludzie w dzieciństwie używali nawet nieregaciny w stosunku do swych kolegów — t... wyrośli z tego.

Dzieci patrzą na nas, dziecko słuszy co mówimy. Chłonie wszystko jak gąbka. Rodzice kłócą się i bią, używając wyrazów, które potem powtórzy dziecko w szkole. Aparat podsłuchowy dziecka jest niezawodopodobnie uczulony. Nie ma się nic wymyślić. Dlatego należy zawsze pamiętać, że dziecko patrzy na nas i słyszy co mówimy.

J. K.

70)

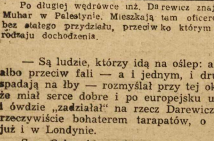

Po długiej wędrówce inż. Darewicz znajduje się w obozie El Muhar w Palestynie. Mieszkają tam oficerowie i podchorążowie bez stałego przydziału, przeciwko którym wytoczono różnego rodzaju dochodzenia.

— Są ludzie, którzy idą na oślep: albo w bierności — albo przeciw fali — a i jednym, i drugim nieszczęścia spadają na łby — rozmyślał przy tej okazji Orłowski, ale że miał serce dobre i po europejsku uczynne, więc tu i ówdzie „zadziałał" na rzecz Darewicza, jeśli był rzeczywiście bohaterem tarapatów, o których mówiono już i w Londynie.

Sam Orłowski opieki niczyjej nie potrzebował nigdy. Był co prawda synem i wnukiem sławnych żołnierzy, legitymował się napoleońskimi i jeszcze dawniejszymi przodkami oraz babkami z domów arystokratycznych, ale ostatecznie decydowała umiejętność życia, jaką posiadał sam podchorąży. Jakiż kontrast z Darewiczem! Poważny i pracowity Darewicz [illegible] albo budził podejrzenia odrębnym zachowaniem się. Ruzumiała go i kochała Rysia — poza tym płynął przez świat jak samotnik, a świat ten smażył się właśnie we własnym szaleństwie. Orowskiemu zaś ani się śniło pozostawanie w samotności — pił z żołnierzami i poważnie kiwał głową na znak aprobaty wśród filozofów. Interesowali go wszyscy do koła, umiał też ich wyzyskać i przystosować do swoich potrzeb lub zamiarów. Właścicielce hoteliku „Des Arcades" w Paryżu i Niemcom w obozie, i Anglikom w Gibraltarze utkwiła w pamięci sylwetka wysokiego, obywatela Europy i świata, umiejętnego i skromnego zarazem kompana bez tajemnic i kompleksów, człowieka z jedynym sekretem — mianowicie realnym stosunkiem do rzeczy i ludzi.

— Jak się pan wydostał z niewoli? — zapytywano Orłowskiego w Londynie oczekując w odpowiedzi historii barwnej i awanturniczej.

— Zwyczajnie, poprosiłem ich. — [illegible] zeskutkowało? U Niemców?

— Trochę trwało, ale wreszcie puścili — mówił jakby przepraszając za prawdę tak prostą.

Podobnie odpowiadał ciekawym na inne pytania. Jak odnalazł we Francji kontakt z organizacją? Ano — wystarczyło poprosić znajomego z dawnych czasów, kolnerza. A w Anglii — zgodzono się tak szybko zwolnić Orłowskiego z wojska? (Skoczkowie czasem uchodzili za zwolnionych). Orłowski gładził dłonią po zaczynającej się już łysinie. Ano — wszczęło się starania i jakoś wyszło. Koledzy-kurierzy dziwili się znów, jak Orłowski zdołał uzyskać misję skoczka mając trochę przekroczony wiek.

— Jakoś się udało! — sympatycznie uśmiechał się Orłowski i nikt nie miał do niego pretensji.

Miał szczęście do wszystkiego — nie jakieś wielkie powodzenia, ale tyle właśnie, ile trzeba ich na co dzień każdemu. Wielu rannych i dziwnych żołnierzy biło się we Francji, ale nie wszyscy otrzymali odznaczenia. Wśród udekorowanych był oczywiście Orłowski, bo zaraz na wstę pie spotkał w Londynie świadków użerania się z czołgami o przejście przez rzeczkę Seille. Przyniosło mu to krzyż Darewicza, jakiś potem francuski Croix de Guerre. W takiej samej sytuacji Darewicza oskarżonoby może o przywłaszczanie sobie cudzej zasługi — gdy Orłowskiemu niemal siłą przypinano odznaczenia, zresztą najzupełniej zasłużone.

Darewiczowi zapamiętano kilka rozmówek z wichrzącymi robotnikami w fabryce samochodów i potraktowano jak kryminał gotowość służby dla sojusznicze] Rosji. W podobnych okolicznościach Orłowski zachowałby się zapewne zupełnie tak samo, ale „świat" zrozumiałby to zupełnie inaczej?.

Dlaczego? Skąd te dwie miary?

— Nie jesteś nasz... Nie należysz do nas — słyszał Darewicz od Kamy Rybickiej w Buzułuku.

(c. d. n.)

Witamy sportowców bratnich krajów demokracji ludowej

Jutro Biegi Narodowe

Emocje drugiego dnia

XX bokserskich mistrzostw Polski

KASPERCZAK NOKAUTUJE

Piękne były ćwierćfinały mieciał.

Takich walk jak Woźniak — Mikołajczewski nieczęsto jest okazja oglądać. Nie ważne, czy wynik był słuszny czy nie. Ważne, że obok Kasperczaka jest kilku doskonałych zawodników w tej wadze. **Doskonałych, i młodych!**

W pierwszej walce Biedalkiewicz (Szczecin) wygrał ze Springergem (Częstochowa) po nieciekawej walce.

Kasperczak (Gwardia Wrocław) w pięknym stylu pokonał przez k.o. w drugiej rundzie Smoczka (Śląsk). Wrocławianin jest w dużej formie i wierzymy w zwycięski finał.

Mikołajczewski (Gdańsk) i Woźniak (Poznań) stoczyli wspaniały pojedynek. Walka stojąca na dużym poziomie była remisowa. Sędziowie musieli wskazać zwycięzcę i wskazali na Mikołajczewskiego.

Gumowski (Śląsk) był o krok przed porażką przez k.o. Nowickiemu (Pomorze) starczyło sił tylko na 1 rundę. W drugiej był 2 razy na deskach i przegrał na punkty.

GRZYWOCZ PRZEGRAŁ Z CZAJKOWSKIM

W koguciej Klaja (Gdańsk) wygrał na punkty z poznańczykiem Nowaczykiem. Zadecydowała kondycja gdańszczanina.

Czajkowski i Grzywocz stoczyli wspaniałą walkę. My dalibyśmy remis i patent na najlepszych kogutów w Polsce.

Pierwszą rundę wygrał Grzywocz jednym punktem. Drugą należała do Czajkowskiego różnica 2 punktów. Trzecia o charakterze remisowym była z lekka przewagą Czajkowskiego.

Wygrał Czajkowski.

Jest to największy sukces Wrocławia.

Komisja nadzwyczajna nie odbierając zwycięstwa Czajkowskiemu, dopuściła Grzywocza do dalszych walk, zamiast wrocławianina.

Kaflowski (Gw. Wrocław) wygrał z Przybylskim (Pomorze) po walce obfitującej w ciosy i spotka się z Czarnecklim (Łódź), który po słabej walce pokonał Guzego (Śląsk).

ANTKIEWICZ — BAZARNIK BRAWO

Waga piórkowa jest bardzo mocna obsadzona. W ćwierćfinałach trzeba być już bokserem, jeśli się chce dotrwać do końca walki.

Najlepszą walką w tej wadze była Bazarnik — Antkiewicz.

Antkiewicz zasłużył na zwycięstwo, ale Bazarnikowi należą się za postawę najwyższe słowa uznania.

Na oddzielną wzmiankę zasługuje zachowanie się obu bokserów w ringu. Oby jak najwięcej było w sporcie polskim Antkiewiczów i Bazarników.

Panke (Poznań) pokonał Szołtaka (Rzeszów) mając go 2 razy na deskach.

Sobko na skutek kontuzji ręki poddał się Kruzy.

CZEKAMY NA WALUGĘ

W lekkiej faworytem Wrocławian jest Waluga. Nie wierzą w niego ani działacze, ani prasa sportowa Warszawy i Śląska. Wierzy widownia.

Czekając na walkę Maciejczyk — Waluga, notujemy piękny sukces Kudłacika (Gd.) nad Ratajczakiem, któremu tej dajemy dobrą notę.

Waluga zaczął źle. Pierwsza runda jest minimalnie wygrana dla łodzianina. W drugiej Waluga jest w stałym ataku i starcie wysoko wygrywa. Trzecia runda znów należy do wrocławianina, za jego piękną kontrę.

Wygrywa **na punkty Waluga.**

Czortek wyznaczył sobie półfinał na zwycięstwo nad ambitnym Krowiakiem (Rzeszów), który na skutek kontuzji ręki poddał się w 2 rundzie.

JAK SKRZYWDZONO SZTOLCA

W półfinałach ćwierćfinały rozpoczęło słabą walką Boli (Kraków) z Rynkowskim (Szczecin). Wygrał Rynkowski.

Rutkowski (Olsztyn) poddał się Chychle.

Sztolc pięknie rozwiązał walkę z Olejnikiem. Pierwszą rundę wygrał wrocławianin wy raźnie. Druga i trzecia miała charakter remisowy, choć końcówkę miał lepszą Olejnik, ale otrzymał ostrzeżenie.

Szmajder i Trzepizor stoczyli walkę wśród gwiazdów. Wygrał po nieciekawej walce Szmajder.

W wadze średniej Grzelak (Poznań) pokonał Polińskiego (Pomorze), Kwiatkowski (Gdł.) wygrał z Cebulakiem (Pom.), Nowara (Śląsk) pokonał Wilczka (Warszawa), Zagórski (War.) wygrał z Domańskim (Wroc.) przez t. ko.

SZYMURA W ASYŚCIE CZORTKA I ANTKIEWICZA WCIĄGA PRZY DŹWIĘKACH HYMNU NARODOWEGO BIAŁO - CZERWONĄ CHORĄGIEW

Znów nagroda dla „Związkowca"

W ślad za przyznaną „Związkowcowi" wałbrzyskiemu nagrodą za rejestrację klubów w kwocie 100 000 zł. Zarząd Główny „Związkowca" w Warszawie przyznał klubowi, w uznaniu za rzetelną pracę w sekcji piłkarskiej i dobre wyniki — kompletne wyekwipowanie dla drużyny piłkarskiej.

Bokserzy w Biegach Narodowych

Wszyscy bokserzy — uczestnicy mistrzostw za wyjątkiem finalistów wezmą udział w Biegach Narodowych w dniu 4 maja na Stadionie Olimpijskim na dystansie tysiąc metrów.

Piłarzycy wrocławscy dostarczyli nowe obrazy dla bokserów. Są to art. mal. Łańcuchi i Kamiński.

Witamy kolarzy P-W

Wrocław spotyka się na Stadionie Olimpijskim

Dziś przyjeżdżają do Wrocławia kolarze startujący w wyścigu Praga — Warszawa. Należy się ich spodziewać na ulicach naszego miasta około godziny 15-tej.

Jechać będą **Opolską, Krakowską, Traugutta, Podwalem Oławskim, Podwalem Świdnickim, Świdnicką przez Rynek, Kuźniczą, Mostem Uniwersyteckim, Stalina, Nowowiejską, Sienkiewicza, Mostem Szczytnickim na Stadion Olimpijski.**

Wierzymy w nowy sukces sportowy naszej reprezentacji, która wygrywała zwykle swoje walki na trasach dolnośląskich.

Sportowy Wrocław cały wyznaczy sobie spotkanie na Stadionie Olimpijskim.

Zakończenie etapu na pewno zamieni się w manifestacje przyjaźni młodzieży Czechosłowacji, Francji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Finladii, Albanii i Polski.

Trasa z Morawskiej Ostrawy do Wrocławia jest bardzo trudna. Polacy, którym dłuższe etapy bardziej odpowiadają, na pewno wyrównają różnicę czasu dzielącą ich od drużyn francuskich i czechosłowackiej, tymbardziej, **że jechać będą po raz pierwszy na ziemi polskiej.**

Na stadionie oczekujących na kolarzy widzów czekają niespodzianki.

Będą to występy gimnastyków wrocławskiej Legii i zawody kolarskie.

Cały czas będą nadawane komunikaty z przebiegu walki na trasie.

Zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie. Zapotrzebowanie na bilety przekroczyło przewidywania organizatorów.

Radosław będzie na stadionie Olimpijskim w dniu zakończenia etapu wyścigu!

Zatopek zwycięża

Na stadionie w Pradze odbyły się, w obecności 7.000 widzów, zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez wojskowy klub ATK. Szczególne zainteresowanie wzbudził bieg na 5 km, w którym bezkonkurencyjny Zatopek uzyskał doskonały wynik 14:23,6 przed Zelenką (Świt Gottwaldowo) 15:31,4. W razie ciekawszym zawodnik czeski Strnadek uzyskał wynik 60,39 m. w skoku wzwyż Kuczera osiągnął 176 cm.

Puchar Davisa

PARYŻ. Tenisiści francuscy będą grać w II rundzie pucharu Davisa przeciw Danii (3:2—15 bm.), w składzie Bernard, Bolleli, Abdesselam, Thomas.

BRUKSELA. W II rundzie pucharu Davisa Belgia w meczu z Węgrami (Budapeszt 12—15 bm.) reprezentować będzie Washer, Feiso, Gheeland i Brichart.

LONDYN. Do spotkania II rundy o puchar Davisa Anglia — Cejlon (wyspa Cejlonu 14—17 bm.) te niskiej anglesiey wystąpią w składzie: Mottram, Paish i Lewis.

DUBLIN. W I rundzie pucharu Davisa Chile pokonało Irlandię 3:2. W ostatnim dniu spotkania Balbiers (Chile) wygrał z Kempem (Irlandia) 12:3, 12:8, 6:4, a Jackson (Irlandia) zwyciężył Taverne (Chile) 6:1, 6:3, 6:2. W II rundzie chile będzie grać z Egiptem.

W klasie A

W mistrzostwach klasy A, które były rozegrane w czwartek osiągnięto następujące wyniki: Spójnia — Odra Wrocław 6:1, Górnik — Lokomotiwa 4:0, Mieszko — Gwardia Wrocław 5:0 i Julia — Gwardia KG 3:1.

Zebranie Wydz. Gier i Dyscypliny odbędzie się w poniedziałek o godzinie 17-tej w lokalu własnym.

Kolarstwo sportem mas

Drużyna polska na czele

Czyż trzeci w Katowicach

Zespołowo piąty etap wyścigu kolarskiego Ostrawa — Katowice o długości 147 km przyniósł sukces obu drużynom polskim, które zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym Polska II w czasie o 10 sek. lepszym od Polski I.

Wyniki techniczne: indywidualnie etap wygrał Riegert (Francja I) przed Herbiet (Francja II), obaj w czasie 4:02,13, trzecim był Czyż (Polska II) 4:02,28 przed Wójcikiem (Polska I) 4:02,34, Bordelem (Francja) Rumunia I — 6:48,59, 8) CSR II — 6:01,21, 9) Polska III — 6:04,36, 10) Węgry I — 6:16,54.

Indywidualnie prowadzi Veselý — 20:12,06 przed Garnier'em — 20:13,67, Herbulot — Battie. Wójcik znajduje się na 6-tym miejscu, a Sałyga na 11-tym.

4:02,28. Dalsi Polacy: 9) Nowoczesk, 11) Wrzesiński, 12) Sałyga, 14) Piotraszewski, 15) Kopiak.

Drużynowo piąty etap wygrały Polska II — 12:09,39 przed Polską I — 12:09,68, CSR I — 12:16,56, Francją II — 12:11,27, Francją II — 12:13,20 i Rumunią I — 12:16,64.

Po pięciu etapach drużynowo: 1) Francja II — 61:24,06, 2) Francja I — 61:36,25, 3) CSR I — 61:02,53, 4) Polska I — 61:11,18, 5) Polska II — 61:24,66, 6) Francja III — 61:27,34, 7) Rumunia I — 61:48,59, 8) CSR II — 62:01,21, 9) Polska III — 62:04,36, 10) Węgry I — 62:16,54.

Kto walczy w półfinałach?

W wadze muszej: *Kasperczak (Wrocław) — Biedkiewicz (Szczecin) i Gumowski (Śl.) — Mikołajczewski (Gdańsk).*

W koguciej: *Klein (Gdańsk) — Grzywocz (Śl.) i Kaflowski (Wrocław) — Czarnecki (Łódź).*

W piórkowej: *Antkiewicz (Gdańsk) — Matloch (Śląsk) oraz Panke (Poznań) — Kruża (Pomorze).*

W lekkiej: *Kudłacik (Gd.) — Piotrowski (Pom.) i Waluga (Wrocław) — Czortek (Warszawa).*

W półśredniej: *Chychla (Gd.) — Rynkowski (Szcz.) i Olejnik (Łódź) — Szmajder (Śląsk).*

W średniej: *Grzelak (Poznań) — Kwiatkowski (Gd.) i Nowara (Śl.) — Zagórski (Warszawa).*

Smutna wiadomość ze Szczecina

Przegraliśmy 1:3

W Szczecinie został rozegrany mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich, między reprezentacjami okręgów Szczecina i Wrocławia.

Mecz, po interesującej grze, zakończył się zwycięstwem Szczecina w stosunku 3:1 (1:1). Szczecinu przeważał kondycją i szybkością. W pierwszej połowie więcej z gry miał wrocławianie, po przerwie przeważali gospodarze.

Bramki dla Szczecina uzyskali: Gadzik, Bartczak i Boroń; dla Wrocławia — Górka.

Pierwsi w sporcie - pierwsi w pracy

Podziękowanie

Ob. Dyr. P. B. R. Kudrewiczowi, wszystkim Koleżankom i Kolegom bankowym, a zwłaszcza ob. Naczelnikowi Marianowi Stopce za serdeczną i troskliwą pomoc, Stowarzyszeniu Łowieckiemu św. Huberta z ob. Sędzią Stefanem Sechockim na czele za okazanie współczucia i serca ob. Mirosławowi Dokowskiemu, oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom, bliźnim i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi naszemu mężowi i ojcu ś.p. Witalisowi Miskiewiczowi tą drogą serdeczne Bóg zapłać składa stroskana

3451 ŻONA I CÓRKA

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa
Wrocław, Mazowiecka 17, pokój 401 telefon 32-80
ogłasza

licytację na pojazdy mechaniczne (2 auta osobowe i 3 motocykle). Cena wywoławcza o 50% niższa od ceny podczas licytacji w dniu 15.IV.49 r. Licytacja odbędzie się dnia 9 maja o godzinie 10-ej przy ul. Mazowieckiej 17.

3478 ZARZĄD OKRĘGOWY

Powszechna Spółdz. Spoż. we Wrocławiu
uruchomiła następujące nowe sklepy spożywcze

Nr sklepu	adres	Nr sklepu	adres
142	Średzka 16	146	Starogajowa 9,
143	Trójkąta 2,	147	Witosa 25,
144	Małopolska 41,	148	B. Prusa 5,
145	Maślicka 45,	149	Pilczycka 159.

K-2047

Metalowe szafki warsztatowe, biurowe, stelarze, wielofeniowe, trzony do młotków. Dymiony z dostarcza tanio **IOR", Katowice ul. 3 Maja 23**

SPECYFIKI i chemikalia farmaceutyczne
sprzedaje **KUPUJE** od repatriantów i osób otrzymujących paczki zza granicy **„CENTROSAN"**
HURTOWNIA WOJEWÓDZKA
Wrocław, ul. Kościuszki 53 ,tel. 23-69. K-2861

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 26-63
Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK

NASIONA warzywne
kwiatowe, rolne, gwarantowane oraz pokarm dla ptaków i rybek — poleca **ST. BADURA, Wrocław, ul. Słodowa 16, tel. 31-00 — Hurt, Rynek 4 — Detal** K-1846

Korespondentka
samodzielna siła, ze znajomością maszynopisma i stenografii poszukiwana od zaraz do Wydziału Technicznego państwowego przedsiębiorstwa we Wrocławiu. Zgłoszenia kierować do Słowa Polskiego pod „korespondentka". 3466

B-cia Falińscy
Wełny bielskie, jedwabie
Wrocław, ul. Stalina 75
3431

Kierownika księgowości i księgowych bilansistów ze znajomością kosztów własnych i systemu finansowania Przedsiębiorstw Państwowych, zatrudni natychmiast D. P. M. Wrocław, pl. Teatralny 2, Dział Personalny 3469

ANODY-BATERIE „DAIMON" „CENTRA"
żelazka, kuchenki, latarki elektryczne K-2060
HURT W. Turek, Wrocław, Kołłątaja 32

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SILNIKI elektryczne, łożyska w dużym wyborze poleca: Z. Nowak S-ka, Wrocław — Ruska 88. 3419

CHŁODNIE elektryczne naprawa i instalację wykonuje fir. Elektrofrid-Mechanika, Wrocław, ul. Ruska 40. 3442

KWAS salicylowy sublimowany stale dostarcza „Labor" Kraków, Starowiślna 26. K 2667

KUPIMY wydawnictwo niemieckie Sport - Lexikon oraz komplety względnie pojedyncze n-ry „Der Leichtathlet", „Der Winter", „Start u. Ziel". Oferty: „Czytelnik" Kraków „SDP" 3468

POSZUKUJĘ wspólnika do dobrze prosperującego sklepu spożywczego w Jeleniej Górze — uczciwego, niewielką gotówką. Zgłoszenia Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 17 — Biuro Pisania Podań. K 2671

SPRZEDAM samochód BMW dwuosobowy stan. Wiadomość pl. Staszica 16 (sklep papierniczy). 3456

DO SPRZEDANIA sprzęt gospodarstwa małoobrazkowy „Praktiflex", ul. Stefczyka 2/2 godz. 4—6 3453

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą. Wiadomość Rynek 31, I piętro. 3455

SPRZEDAM radio Philips 6-lampowy prąd zmienny. Wrocław, Niemcewicza 39/10. 3464

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTKA - teletypistka poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Teletypista". 3474

WOLNE POSADY

DOBRY czeladnik krawiecki potrzebny zaraz Kamienna Góra, Sienkiewicza 7. K 2665

BUCHALTER-bilansista przyjmie pracę głównego buchaltera lub naczelnika finansowego w przemyśle lub handlu. Józef Skulski, ul. Oleśnicka 10/9 Wrocław. 3462

GOSPOSIA tylko do gotowania potrzebna zaraz. Mickiewicza 10 (obok wystawy).

POTRZEBNA panienka zdolna do maszynowego podnoszenia oczek w pończochach. Warunki dobre. Zgłaszać się listownie lub osobiście. Jelenia Góra, ul. Długa 18, zakład krawiecki „Irena". K 2672

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka. M. Buczki 8. 3467

POSZUKUJĘ inteligentnej panny do dziecka 5 lat. Wyjazd na letnisko. Oferty „Słowo Polskie" pod „Maj". 3465

POTRZEBUJĘ uczciwej starszej Niebiety. Bilka 8 godz. dziennie. Nowida 9, mieszkanie 7. 3463

POMOC domowa ze świadectwami potrzebna. Partyzantów 116 m. 3473

LOKALE

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania, łazienką, śródmieście. Zgłoszenia Wrocław Poste restante. 3444

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu na kancelarię adwokacką. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Adwokat". 3449

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Jeleniej Górze lub Cieplicach. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" „Poszukujący". K 2668

MIESZKANIA samodzielnego pokoju poszukuje natychmiast. — Zwrot remontu. Oferty „Słowo" Jelenia Góra. 3457

ZAMIENIĘ pieczołopokojowe mieszkanie Świdnica na trzypokojowe Wrocław. Wiadomość „Słowo" „Jotel". 3452

POSZUKIWANIA RODZIN

HOLUBIAKA Stefana ostatnio zamieszkałego Horażanka, pow. Podhajce poszukuje w sprawie rozwodowej żona Hołubiak Anna, zam. Wojków 122 pow. Jelenia Góra. K 2673

Listy do redakcji

Odezwały się Patenice

Wielu wrocławian nie bardzo orientuje się w geografii swego miasta. Mogłem się o tym przekonać, pytając po kolei kilkanaście osób, gdzie są Patenice. Nikt nie umiał mnie poinformować. W końcu jednak dowiedziałem się, że Patenice są jak by poddzielnicą Krzyków.

Mają podstawę mieszkańcy Patenic uważać się za wrocławian i chcą być traktowani jak wrocławianie. Domagają się więc lepszego oświetlenia tej dzielnicy, uruchomienia więcej wozów tramwajowych, nie pomijania jej przy wywózce śmieci i zaopiekowanie się parkiem tamtejszym. Uskarżają się również na zatkanie kanału ściekowego na jezdni koło parku, co powoduje, że po deszczu cała ulica jest zalana.

Oto kilka bolączek najbardziej jaskrawych. Mieszkańcy tamtejsi oświadczają, że są dobrymi obywatelami miasta, pła ci podatki i mają prawo domagać się, by ich traktowano równi z uprzywilejowanymi śródmieściem.

Spodziewamy się, że ten głos Patenic, za naszym pośrednictwem, dotrze tam gdzie powinien i pewne rażące usterki i niedomagania tam zaobserwowane zostaną w miarę możności usunięte.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

○ GDYBY KTOŚ OBLICZYŁ ilość sporów, jakie co dnia wynikają w tramwajach między pasażerami a konduktorami, mógłby dopiero dyskutować czy obecne bilety tramwajowe są praktyczne.

○ NA 11.844 DOMY pod Zarządem Nieruchomości Miejskich we Wrocławiu co najmniej 800 jest zagrożonych i czeka na ratunek.

○ NA UL. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO u zbiegu z ulicą Zapolskiej jest przystanek tylko dla tramwajów idących od strony ul. Grabiszyńskiej jak gdyby z przeciwnej strony Zarząd Miejski nie mógł się spodziewać interesantów.

○ TOW. ŚPIEWACZE „Echo Wrocławskie" odbywa w niedzielę o godz. 16 walne zebranie w gmachu ZUS (Plac Prostokątny 8).

○ JUŻ UKOŃCZONO akcję rozdziału instrumentów muzycznych. Jak się dowiadujemy, dalsze podania do Wojewódzatwa o przydział są już bezcelowe.

○ UPORZĄDKOWANIA TERENU ZOO pracownicy tej instytucji, usunawszy zeschłe liście i śmieci. Zrobili to w ramach czynu Pierwszomajowego. Szczególnie wyróżnili się: Helena Kryściak, Bronisława Loszer, Bolesław Adamiec, Zygmunt Ociński, Kazimierz Szczurek. Z solistów dramatu: Ewa Szumańska, Lucja Burzyńsa, Anna Rodlich — Lutosławska, Jan Wiśniewski, Julian Przybylski. Udział wzięli również cały zespół baletowy. Dochód — na świetlicę pracowników Teatru.

○ WYSTAWA „Dzieci z Dzieci Ka" (ul. Ofiar Oświęcimskich 39/40) kończy się w niedzielę i tego dnia wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

○ ANNA KOWALSKA, autorka „Uliczki Klasztornej" wystąpi na wieczorze żywego słowa w świetlicy spółdzielni przy ul. Kujawskiej. Wieczór odbędzie się 9 maja o godz. 18. Wstęp wolny.

○ KURS NATOWNIKÓW SANITARNYCH organizuje OKZZ. Kurs rozpoczyna się 9 maja w gmachu przy ul. Mikołaja 72/73 i trwać będzie 9 dni. Uczestnicy kursu zaczynają naukę punktualnie o godz. 9 rano.

○ WIELKĄ IMPREZĘ ARTYSTYCZNĄ organizują 9 maja pracownicy Państwowego Teatru Dolnośląskiego. O godz. 20 w sali Teatru Popularnego odbędzie się Wieczór Muzyki, Pieśni, Tańca i Żywego Słowa. Udział bierze orkiestra teatru Dolnośląskiego. Spośród solistów opery wystąpią: Kazimierz Poreda, Zofia Łoszkiewicz, Jadwiga Dzikówna, Krzystyna Wiszniowska, Aleksander Majewski, Stanisław Dabis, Zygmunt Kolasiński (skrzypce). Z solistów dramatu: Ewa Szumańska, Lucja Burzyńsa, Anna Rodlich — Lutosławska, Jan Wiśniewski, Julian Przybylski. Udział wezmie również cały zespół baletowy. Dochód — na świetlicę pracowników Teatru.

Nie tylko starsi

Wycieczki szkolne na wystawach książek i czasopism

Przed południem w sali Ratusza wrocławskiego, gdzie mieści się Wystawa Książki panuje ruch i gwar wielu młodych głosów. Wychowankowie wrocławskich szkół zwiedzają pod opieką wychowawców wystawę. Zapoznając się z dorobkiem naszej literatury po drugiej wojnie światowej. W głównej sali zastawionej rzędami stołów z książkami przewodnicy oprowadzają gości. Prelekcje ich uzupełniają wykresy na ścianach, ilustrujące rozwój czytelnictwa w Polsce w latach 1938 — 1945 — 1949.

Wykresy te podobnie jak i cała szata plastyczna wystawy to dzieło studentów wrocławskiej architektury i Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych.

* * *

— Przy tym stoisku obrazującym plastycznie powstawanie książki jest zawsze największy tłok — uśmiecha się młoda prelegentka, przerywając swoje wywody, by udzielić dodatkowych informacji uczniakowi zaszłych powszechnej.

Padają wciąż pytania: dlaczego ta karta taka pokreślona? z czego robi się klisze do zdjęć? ilu ludzi i jak długo pracuje przy wydrukowaniu jednej książki?...

Prelegentka objaśnia, a młodzi widzowie notują skwapliwie jej słowa w notesach. Napewno o to wszystko zapyta jutro nauczyciel w szkole...

* * *

Nad ustawionymi w podkowę stołami pochylają się jasne i ciemne głowy.

... Literatura marksistowska, naukowa, podróżnicza... Każdy dział osobno, zaopatrzony w każdy powiedni napis.

W kącie, przy stoisku wydawnictw muzycznych przycupnął jakiś młodzieniaszek przepisując na zwykł słowa nowej młodzieżowej piosenki.

Jego koledzy tymczasem jakby urzeczeni tęczą barw różnokolorowych okładek wodzą nosami po tytułach książek, szukają swych ulubionych autorów

Kazik Strutyński z VI klasy najczętniej czyta Makuszyńskie go. Jego kolega z tej samej klasy Jurek Wilk woli książki podróżnicze i traktujące o budowie okrętów. Poszedł właśnie do kiosku zapytać czy można kupić broszurkę „Jak zbudować łajak".

Codziennie przez sale wystawy przesuwa się do 2.000 osób. Większość — to młodzież szkół wrocławskich.

* * *

Obok w zaciemnionej sali wyświetla się filmy oświatowe, dla zwiedzających wystawę. W tej chwili idzie film dla najmłodszych — bajka kukiełkowa „O królu Krachu i strachu walewskim". Na sali gwar i śmiech. Starsi czekają na następnego filmy: „Jak powstaje książka" i „Wykopaliska w Biskupinie".

* * *

Rojno i gwarno jest również na wystawie książki radzieckiej w sali T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Szczególnie oblegane jest stoisko z prasą, wabiące oczy bogactwem kolorowych okładek tygodników. Można tu również, usiadłszy wygodnie w fotelu, przeglądnąć i przeczytać bogato ilustrowane radzieckie pisma.

Wśród zwiedzającej młodzieży szkolnej duże zainteresowanie budzą, wielka tablica ze zdjęciami z życia dzieci radzieckich. Nie mniej zaciekawia ich stoisko z radziecką literaturą dziecięcą.

Kto nie zdążył

Kto nie zdążył jeszcze za rejestrować bonów na mięso będzie miał to zrobić we wtorek 10 maja we wszystkich punktach sprzedaży mięsa. (Jur)

Pralnie obiężone

Upały nas zaskoczyły

Wielki popyt na letni przyodziewek

Upały zaskoczyły wrocławian. Widać to po szturmie na wszystkie pralnie chemiczne. Letnie sukienki, kostiumy, płaszcze czekają na wyczyszczenie.

Przygotował się jednak i nie dał zaskoczyć upałom Dom Konfekcji przy ul. Olawskiej. Na upały mężczyźni znajdą tam przewiewne ubrania letnie w cenie — 3.140 zł. Na całość składa się bombajka lniana i takież spodnie. Jest także obrzymi wybór ubrań letnich w jasnych kolorach w cenie 6.500 zł do 15.500 zł. Ubrania są z dobrego materiału i starannie uszyte.

W razie potrzeby — poprawki bezpłatne.

Na płaszcze letnie, kanadyjki i płaszcze gumowane był tak olbrzymi popyt, że cały zapas wyczerpano. Nowy transport przyjdzie na początku przyszłego tygodnia. W tym samym czasie kierownictwo spodziewa się wykończenia produkcji jasnych gabardinowych płaszczy męskich.

Wśród pleć żeńskiej największym powodzeniem cieszą się kolorowe wiatrówki z dewetyny (2.200 zł), szerokie spódnice w różne kraty w welonki (3.800 zł), sukienki w kraty (6.700 zł) oraz bluzeczki taftowe, oczywiście także w kraty (1.400 zł).

Nieskazie, białe i różowe bluzeczki z Jedwabiu, zwanego pika — kosztują — 1.697 zł. Są także tańsze za 949 zł.

Kostiumy letnie wahają się od 8.000 do 10.000 zł. Niedrogie są sukienki letnie w kraty — 1.845 zł do 2.981 zł.

Dla najmłodszych pociech do zabawy w piasku przygotowano sukienki od 650 zł do 1.600 zł, spodeń na sandałach — 750 zł, fartuszki od 23 do 400 zł. Dla starszych dzieci są w dużym wyborze ubranka harcerskie — od 1.500 do 2.000 zł.

Przypuszczalnie pojawiono nam transport walizek fibrowych od 2.300 do 4.300 zł za sztukę. W okresie wyjazdów na wczasy walizki cieszą się powodzeniem.

O popularności Domu świadczy przekroczenie planu na miesiąc kwiecień o 7 milionów złotych.

(Jur)

Miliony płyną do kas miejskich

za komorne i podatek od lokali

Jak się dowiadujemy do wydziału podatkowego Zarządu Miejskiego wpływa za podatek lokalowy około 2-ch milionów dziennie.

Stu specjalnych poborców, którzy udali się wczoraj na miasto, aby wzmóc akcję ściągania należności, uważa, że administratorzy robią im poważną konkurencję mimo, że do ściągnięcia jest jeszcze około 120 milionów. Administratorzy ze swojej strony są przekonani, że drobni płatnicy raczej przez nich zdążą spłacić należność, a tyl ko mocniej zadłużeni dostaną się w obręby specjalnych poborców.

W wydziale podatkowym przy ul. Zapolskiej a właściwie w oddzia łów Inspektoratu Ochrony Skarbowej, przyszłaszczyć sobie bliżej nieokreśloną ilość znaczków ogólnej wartości 128 tysięcy zł. Osuchowski jest filatelistą i występował w OIOS jako biegły w sprawach filatelistycznych.

Rewizja w mieszkaniu oskarżonego wykryła całą walizę znaczków. Osuchowski twierdzi, że znaczki zastał w mieszkaniu po Niemcach.

Złote Krzyże w złote gody

Uroczystość w lokalu MRN

W gabinecie Miejskiej Rady Narodowej odbyło się wczoraj uroczyste odznaczenie Krzyżami Zasługi 19 obywateli wrocławskich.

Dwóch z imienia i nazwiska Rzeczypospolitej Polski dokonał przewodniczący MRN ob. Paszke.

Złote Krzyże Zasługi w 50 rocznicę śluby otrzymali: Jan Jaworski, małżeństwa, państwo Kazimiera i Karol Jaworscy oraz Maria i Kazimierz Jabłońscy.

Srebrne Krzyże Zasługi wręczono kierownikowi Resortu Technicznego Lennowi Szyklerowi, Izaakowi Sigalowi oraz Zygmuntowi Wołkiewiczowi.

Zofia Pis, pracownica plantacji miejskich i Stanisław Penk, pracownik Miejsk. Przed. Remont. Budowl. otrzymali Brązowe Krzyże Zasługi.

Po dekoracji rozmawiamy z odznaczonymi. Państwo Jaworscy są już od 50 lat małżeństwem, wychwali w tym czasie 3 synów i 3 córki. Pan Kazimierz pochodzi z Warszawy, gdzie przez 45 lat pracował w Dyrekcji Kolei — obecnie jest na emeryturze. Opiekuje się wnukami, którzami po zmarłej synu — lotniku.

Filatelista przed sądem

W przyszłym tygodniu Sąd Okręgowy we Wrocławiu w trybie doraźnym rozpatrzy sprawę Mieczysława Osuchowskiego, b. inspektora Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej we Wrocławiu.

Według aktu oskarżenia Osuchow ski przekroczył swą władzę jako inspektor w ten sposób, że z dopuszczeniem, stanowiącego zbiory znaczków filatelistycznych Jerzego Szukszty, zakwestionowanych przez rewidentów Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej, przywłaszczył sobie znaczki o łącznej wartości 75 tysięcy zł.

Osuchowski jest filatelistą i występował w OIOS jako biegły w sprawach filatelistycznych.

Rewizja w mieszkaniu oskarżonego wykryła całą walizę znaczków. Osuchowski twierdzi, że znaczki zastał w mieszkaniu po Niemcach.

Okradał Spółdzielnię

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w trybie doraźnym rozpatrzy sprawę Mieczysława Ponikowskiego, b. pracownika handlowego Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu, który odebrał z wytwórni Państwowego Monopolu Spirytusowego we Wrocławiu na rachunek Powszechnej Spółdzielni 1.176 litrów spirytusu, wartości 86.000 zł. Spirytusu nie przekazał do Spółdzielni, lecz przywłaszczył sobie. Na tropnadużycia wpadli rewidenci wydziału rewizyjnego „Społem" w Warszawie, przeprowadzając kontrolę w Jutym Br. w Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu. Kontrola stwierdziła brak 8 rachunków na zakupione przez Powszechną Spółdzielnię wyroby wódczane. Rachunki nie zostały przeprowadzone przez księgi buchalteryjne, ani też towar nie znalazł się w magazynie Powszechnej Spółdzielni.

Pięć skrzyń spirytusu w butelkach po pół litra, czyli ogółem 75 litrów — zostały odebrane przez pracowników Powszechnej Spółdzielni: Mieczysława Ponikowskiego i Józefa Czajkowskiego.

Czajkowski zbiegł — i jest obecnie poszukiwany przez MO.

Burza

W całej Polsce wczoraj dały się odczuć tzw. „burze termiczne". We Wrocławiu wieczorem mieliśmy grzmoty i błyskawice. Temperatura wynosiła około godz. 2-ej 24 stopnie.

Spodziewane ochłodzenie.

Wypadki

ZATRUCIA

Wódką zatruli się: 26-letni Edward Iwaszczyk (Duszyńskiego Nr 20) i 27-letni Henryk Ciułkowski (Kamińskiego Nr 36), pracownik Emaliarni.

WYPADEK KOLEJOWY

Na Dworcu Wrocław-Główny 24-letni Marian Andrzejewski (Poznań, ul. Mickiewicza Nr 9) wyskoczył z wagonu i doznał obcięcia lewej nogi oraz potłuszk się ogólnie. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jerzega. (y)

DWIE OFIARY WYBUCHU

49-letni Franciszek Kwiatkowski (ul. Marsz. Stalina Nr 151), od dziwiony Browaru Piastowskiego, rozbił młotkiem rurkę aluminiowa — przed wejściem do Browaru — i spowodował wybuch. Ciężkiemu i stojący obok syn jego, 8-letni rów niet Franciszek doznali poparzenia rąk i twarzy. Pogotowie przewiozło ojca i syna do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. (y)

PRZY PRACY

Na ul. Legnickiej 23-letni Mieczysław Rożna, pracownik Oddziału Odgruzowania, wskutek przygniecenia gruzami, doznał potłuczenia lewej nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezp. Społ. (y)

Rozrywki i impreza

TEATRY

TEATR WIELKI: dziś o godz. 15.00 „Mazepa", przedst. dla szkół; o godz. 19.30 „Cyganka Sewilska".

TEATR MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 19.30 premiera komedii Molieta „Chory z urojenia".

DOLN. TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 41: godz. 20 — występy gośc. Łódzkiego Teatru Żyd. — „Bez winy winni" z Idą Kamińską.

FOPLASTIKON, ul. Świdnicka 34, wyświetla codziennie od godz. 8 do 22 — „Piękno Alp".

WYSTAWY

WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY przy ul. Świdnickiej nr 24: otwarta codziennie od godz. 15-tej do 18-tej.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ w Ratuszu — codziennie od godz. 8-mej.

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ W TPPR, Rynek 8.

WYSTAWA KSIĄŻKI MARKSISTOWSKIEJ Spółdz. Wyd. „Prasa", Podwale Świdnickie 26.

WYSTAWA „BIBLIOTEKA NAUKOWA DZIAŁACZOWI POLITYCZNO-OŚWIATOWEMU" — w Bibliotece Uniwersyteckiej, Szajnocha 16, otwarta codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

Wstęp na wszystkie wystawy bezpłatny.

KINA

Seanse we wszystkich kinach o godz. 16, 18, 20.

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Opowieść o prawdziwym człowieku", początek seansów: 15, 17,30, 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Przeczucie".

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Czwarty peryskop" (radz.) 16, 18,15, 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Dziewczę z północy".

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Statek pałaszka" (poz. o godz. 19 i 17.

Program Aktualności — godz. 13, 20 i 22 Instynkty zwierząt, Meteo tyty, Zamość renesansowy.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Na tropie zbrodni".

„FAMA" — Plac Pole — „Dusze czarnych" (czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele).

ŚWIETLICA FILMOWCÓW — Olszewskiego 98 — godz. 16, 18 i 20 „Trzyletni plan gospodarczy" — dodatek — kreskówka.

Nocne dyżury aptek

NOCNE DYŻURY APTEK:

„Pod czterema wiatrami" Domarta 7.

„Pod Murzynem", Plac Solny 3

„O. Bonifratrów, Traguta 97

„Pod Aniołem" Szczytnicka 28.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO: Dziś Szpital Betesda, ul. Dyrekcyjna 5/7. (tel. 26-42).

Dziś ten koncert

Dziś (nie 9-go maja) odbę dzie się w świetlicy „Czytelnika" (ul. Olawska 10) audytorium wrocławskiego Radia Chopinowskiego. Wystąpią w niej uczniowie Szkoły Muzycznej im. Chopina z klasy Wandy Wiłł Markiewicz, Bratkowska, Czyżewska, Piankówna, Resztokówna i Rudnicka. Koncert poprzedzi prelekcja Marii Jędrzejewskiej. Początek o godzinie 19.

Dziennikarze urządzają wielki Kiermasz Książki

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy będzie miał w niedzielę zakończenie, o które postarali się wrocławscy dziennikarze. Tym zakończeniem będzie Wielki Kiermasz Książki, połączony z zabawą ludową dla wszystkich komentatorów książki, a więc i dla starszych i dla dzieci.

Na Kiermaszu będzie można książkę kupić po przystępnej cenie, można też książkę wygrać na loterii fantowej. Bilet kosztuje 20 zł, a książka warta na loterii jest przeciętnie około 300 zł i według projektu... co trzeci los wygrywa!

Bardzo bogato przedstawia się program artystyczny: orkiestry, chóry, występy solowe. Będzie kiermaszowa „Gazeta Mówiona", obsłużona przez asów pióra we Wrocławiu. Jutro podamy więcej szczegółów programu dla dorosłych. Wspomnimy też, że na terenie Małego Stadionu będą się plebiscyty wśród publiczności. Obsądzenia przez plebiscyt poddane będą problemy, które ustalą charakter i upodobania wrocławian.

Dzieci będą miały takie atrakcje, jakich dawno na zabawach nie miały. Mogą używać letniej sanny, przejażdżek na kucykach, osiołkach, mają okazję do wielkiego wyścigu na hulajnogach (zapisy na miejscu przed hulajnogi). Zwycięzców czekają cenne nagrody książkowe (wiek zawodników od 5 do 8 lat). Można wziąć też dzieci udział w biegu z jajkiem (w tym celu muszą przynieść ze sobą „wydmuchane" jajko i łyżkę stołową). Są też konkurencje (dzieci w wieku od lat 5 do 8) przewidziane są również cenne nagrody.

Poza tym na Kiermaszu odbędzie się konkurs na najpiękniejszą wrocławianką i najpiękniejszego wrocławianina w wieku od 3 do 6 lat. Laureaci w konkursie również obdarowani zostaną nagrodami.

Jeśli pogoda dopisze (a meteorology obiecują że się naprawi) zabawa na stadionie będzie i świetna i pouczająca.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-16108 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej
Sekretarz Redakcji: Redakcja od 11 — 13 Redakcja na dzień wolnym nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 133 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul, Olawska 10/11.